

S. SCHOLASTYKA KNAPCZYK OSU

**ROZWÓJ I ORGANIZACJA
POLSKICH KLASZTORÓW URSZULAŃSKICH
1857 - 1980**

Kraków 1980

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	3
------------	---

CZĘŚĆ PIERWSZA

I. Rodowód Urszulanek polskich	5
II. Urszulanki w Wielkim Księstwie Poznańskim	6
1) Poznań	6
2) Kościerzyna	7
3) Gniezno	8
4) Organizacja domów autonomicznych	8
5) Okres „Kulturkampfu”	9
III. Urszulanki w Galicji (1875 - 1918).....	10
1) Kraków	10
2) Fundacja w Czerniowcach na Bukowinie (1883 - 1889).....	11
3) Petersburg.....	12
4) Tarnów	13
5) Kołomyja w Galicji Wschodniej	13
6) Filie w Stanisławowie i we Lwowie	14
7) Lublin	15

CZĘŚĆ DRUGA

I. Urszulanki w Polsce niepodległej (1918 - 1939).....	17
1) Unia Urszulanek polskich	17
2) Nowe fundacje i rozwój dawnych placówek.....	20
3) Przystąpienie do Unii Rzymskiej	24
II. W latach II wojny światowej i okupacji (1939 - 1945).....	26
III. W latach 1945 - 1979	31
1) Odrodzenie szkolnictwa po wojnie	31
2) Na Ziemiach Odzyskanych	32
3) Przeobrażenia - nowe formy działalności	33
4) Zarząd Instytutu - Odnowa życia zakonnego.....	37
Aneks I - Chronologia powstawania domów	41
Aneks II- Przełożone wyższe	42

WSTĘP

Zasadniczym celem niniejszego zarysu jest zebranie podstawowych informacji dotyczących rozwoju Zakonu św. Urszuli w Polsce. Opracowanie to ma spełnić przede wszystkim zadanie praktyczne, ma uświadomić, względnie przypomnieć nam, Urszulankom, naszą własną historię, ma dać materiał do refleksji nad zagadnieniem:

„skąd pochodzimy ?”, „jakie są nasze korzenie ?”, „Jakie są elementy naszej tradycji ?”

Pisząc ten zarys zastosowałam prosty kwestionariusz uwzględniający elementarne pytania dotyczące urszulańskich klasztorów:

1. Lokalizacja, data powstania, względnie likwidacji.
2. Okoliczności powstania i egzystencji.
3. Funkcja społeczna: zamierzona i spełniana faktycznie (działalność apostołska).
4. Sytuacja prawna, zarząd.

Już we wstępie pragnę wskazać pewne czynniki, które wydają mi się ważne dla zrozumienia procesu kształtowania się tożsamości Urszulanek polskich.

Zakonnice św. Urszuli rozpoczęły swą działalność na ziemiach polskich stosunkowo późno, bo dopiero w 1857 r. podczas gdy w XVII i XVIII w. rozkwitały klasztory Urszulanek nie tylko we Francji, ale także w Europie centralnej. Fakt ten wyraźnie podkreślają polscy historycy. Autor artykułu „Zakony w XVII i XVIII w.” pisze:

„Uderzający jest (...) fakt nie pojawienia się w Polsce Zakonu Urszulanek”.¹

A inny historyk stwierdza:

„Nie był (...) do roku 1857 zupełnie reprezentowany na ziemiach polskich Zakon Urszulanek, który na Zachodzie Europy odegrał w zakresie kształtowania dziewcząt podobną rolę jak Jezuiti czy Pijarzy dla młodzieży męskiej”.²

Urszulanki rozpoczęły swą działalność na ziemiach polskich wówczas, kiedy Polska jako państwo od kilkudziesięciu lat faktycznie już nie istniało, a jej ziemiami podzieliły się sąsiadujące mocarstwa: Rosja, Prusy, Austria (1772, 1793, 1795).

Wezwanie Urszulanek w połowie XIX w. do pracy na ziemiach polskich było więc faktycznie wołaniem o pomoc w ratowaniu ducha polskiego i ducha katolickiego, tych dwóch wartości nierozdzielnie wówczas złączonych. W historii Urszulanek polskich zarówno w początkowym etapie jak i w latach późniejszych, odbijają się losy narodu polskiego przeżywającego częste i głębokie zmiany sytuacji politycznych. Zmiany te często zagrażały istnieniu narodu bądź też uniemożliwiały trwanie dłuższych okresów stabilizacji życia politycznego, społecznego i kulturalnego.

Papież Jan Paweł II powiedział w czasie pielgrzymki do Polski w Warszawie, 2 czerwca 1979 r. :

„Słowo „ojczyzna” ma dla nas takie znaczenie pojęciowe i uczuciowe zarazem, którego zdaje się nie znają inne narody Europy i świata. Te zwłaszcza, które nie doświadczyły takich jak nasz naród dziejowych strat, krzywd i zagrożeń”.³

Z tych względów traktować będę historię polskich Urszulanek chronologicznie w ramach etapów dziejowych naszej Ojczyzny.

Dla jaśniejszego obrazu całości podaję na wstępie ważną informację:

W latach 1857 - 1919 klasztory Urszulanek w Polsce były autonomiczne.

W latach 1919 - 1936 wszystkie klasztory utworzyły Unię Urszulanek Polskich z centralnym zarządem w Krakowie.

¹ A. Chruszczewski, w: Znak 17 (1965) nr 137-138, s. 1606-1608.

² Ewa Jabiońska - Deptuła, Zakony w XIX i XX w., tamże, s. 1674.

³ Notificationes o Curia Metropolitana Cracoviensi nr 6-10, czerwiec - październik 1979, s. 106.

W 1936 r. Unia Urszulanek Polskich przekształciła się w Prowincję polską Urszulanek Unii Rzymskiej z siedzibą Zarządu Generalnego w Rzymie.

Pragnę także wyjaśnić, że niniejszy szkic opiera się w I części na dawniejszych opracowaniach, które będę podawała w przypisach. Przede wszystkim opierać się będę na pracach: s. Beatrix Banaś OSU. Jeżeli zaś chodzi o okres II wojny światowej i okres ostatni korzystać będę z materiałów zebranych przez s. Christoforę Szarską OSU. Materiały te są tym cenniejsze, że II wojna światowa, a także trudne lata powojenne zdeorganizowały i rozproszyły archiwa urszulańskie. I choć od kilku lat trwa akcja porządkowania archiwum prowincjalnego, to jeszcze stoi przed nami ważny etap uzupełniania zbiorów i skatalogowania ich, co pozwoli na naukowe i wieloaspektowe opracowanie tak bogatej historii Urszulanek w Polsce.

CZEŚĆ PIERWSZA

I. RODOWÓD URSZULANEK POLSKICH

Urszulanki polskie, podobnie jak Urszulanki innych krajów Europy centralnej, wywodzą się pośrednio z Liège (Leodium). Istniejące tam od 1614 r. Towarzystwo św. Urszuli przyjęło w 1622 r. konstytucje Urszulanek z Bordeaux (zatwierdzone bullą Pawła V w 1618 r.), które nadały mu charakter zakonu mniszego oddanego równocześnie apostołstwu chrześcijańskiego wychowania dziewcząt. Rozkwit klasztoru w Liège i jego licznych fundacji był imponujący.

W XVII w. klasztor w Liège założył między innymi następujące fundacje (wymieniam tylko te, które mają związek z genealogią polskich Urszulanek):

1639 - Kolonia

1655 - Praga

1660 - Wiedeń

1676 - Bratysława (Pressburg) - miasto to było wówczas stolicą Węgier, miastem koronacyjnym Habsburgów. Na nową fundację przybyły tu Urszulanki z różnych klasztorów: jedna z Liège, dwie z Kolonii i trzy z Wiednia. Klasztor w Bratysławie ciesząc się poparciem biskupów i rodziny cesarskiej stał się z kolei macierzystym domem wielu nowych fundacji. Już w 1683 r. wyruszyły trzy Urszulanki z Bratysławy na Śląsk, który wówczas był także pod panowaniem austriackich Habsburgów. Próbowały osiedlić się najpierw w Kłodzku, ale po czterech latach - w 1687 r. przeniosły się do Wrocławia na zaproszenie tamtejszego biskupa Franciszka von Pfalz - Neuburg, który pragnął tu mieć Urszulanki dla podtrzymania katolicyzmu wobec potęgującej się fali protestantyzmu.⁴ Niebawem otworzyły tu Urszulanki szkołę z internatem oraz szkołę bezpłatną dla uboższych dziewcząt. Wrocław był wtedy miastem niemieckim, ale dzieje wrocławskich Urszulanek tak się ułożyły, że miały one możliwość spotkać się z dawną piastowską tradycją miasta i zabytkami kultury tamtych czasów. Tak było zarówno wtedy, gdy Śląsk pozostawał pod panowaniem Habsburgów jak i wtedy, gdy w wyniku wojen przeszedł pod panowanie protestanckich Prus. Około 100 lat mieszkały Urszulanki w domu należącym przez kilka wieków do książąt piastowskich (dziś ulica Szewska 49). W 1811 r. gdy rząd pruski zaczął kasować klasztory, by ich majątkami zasilić swój skarb, Urszulanki musiały oddać rządowi ów piastowski gmach, ale uniknęły kasaty. Przydzielono im wówczas stary klasztor Klarysek, fundowany w XIII w. przez księcia piastowskiego Henryka Pobożnego (syna św. Jadwigi Śląskiej) i jego żonę Annę, córkę Ottokara I czeskiego. Konwent ten nie tylko był pełen piastowskich pamiątek, ale kaplica klasztorna stanowiła mauzoleum Piastów wrocławskich.

Istniały z pewnością i inne czynniki kształtujące tolerancyjną a nawet pozytywną postawę wrocławskich Urszulanek wobec tego, co polskie. Jakże wymownie świadczy o ich mentalności fakt, że w okresie głodu i epidemii tyfusu na Górnym Śląsku w 1848 r. kilka Urszulanek z Wrocławia prowadziło tam działalność charytatywną opiekując się cztery lata setkami polskich sierot. O charakterze klasztoru i szkoły we Wrocławiu świadczy także inny fakt: po kasacie klasztoru w zaborze pruskim przeprowadzonej w latach 1815-1838 Wielkopolanie i Polacy z innych okręgów posyłali swe córki do urszulańskiego pensjonatu właśnie we Wrocławiu. W połowie XIX w. miały Urszulanki wrocławskie ponad 1000 uczennic - przeciętnie trzecią część pensjonarek stanowiły Polki. Wprawdzie w szkole

⁴ Por. Beatrix Banaś OSU, Początki Zakonu św. Urszuli w Polsce 1857-1871, *Nasza Przeszłość* 6/1957/, s. 127-148 i por. także Beatrix Banaś, Urszulanki w Wielkopolsce i w Galicji 1875-1919, Stan badań i źródła, w: *Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego KUL* 1 stycznia 1971 - 31 grudnia 1971, nr 20, Lublin 1973, s. 134-137; Beatrix Banaś, Urszulanki w Wielkopolsce 1857-1877, s. 134-140.

językiem wykładowym był niemiecki, ale Polki miały możliwość uczenia się w skromnym zakresie także języka polskiego i historii polskiej.

Wyrazicielką pozytywnej postawy w stosunku do Polaków była w szczególności M. Urszula Hermann, długoletnia przełożona (1840-1888 z trzechletnią przerwą). Ona to udzieliła pozwolenia na założenie pierwszego polskiego klasztoru Urszulanek.

II. URSZULANKI W WIELKIM KSIĘSTWIE POZNAŃSKIM.

1/. POZNAŃ

Pierwszy polski klasztor Urszulanek powstał w Poznaniu w 1857 r. - z niego wywodziły się bezpośrednio lub pośrednio wszystkie urszulańskie placówki w Polsce.

Poznań był głównym miastem Wielkopolski pozostającej pod zaborem pruskim. Rząd pruski przeprowadził, także w Wielkopolsce, kasatę wielu zakonów, wśród których były żeńskie klasztory kontemplacyjne zajmujące się między innymi wychowaniem dziewcząt (np. Benedyktynki). Konstytucja pruska z 1850 r. przyznawała Kościołowi pewne prawa i budziła nadzieję na lepszą przyszłość.

Sprowadzenie Urszulanek z Wrocławia do Poznania doszło do skutku dzięki długoletnim staraniom grupy Wielkopolan zainteresowanych sprowadzeniem do Poznania zakonnice, które mogłyby prowadzić polski zakład wychowawczy. Arcybiskup gnieźnieński - poznański Leon Przyłuski otrzymał zgodę ordynariusza wrocławskiego bpa Förstera oraz władz wrocławskiego klasztoru Urszulanek z Ritterplatz 16 (dziś Plac Biskupa Nankiera 16) na założenie w Poznaniu klasztoru Urszulanek.

W dniu Nawiedzenia N.M.P. 2 lipca 1857 r. wyruszyły z Wrocławia do Poznania 4 Polki : 2 profeski I chóru i 2 kandydatki I chóru oraz 1 Niemka profeska II chóru. Przyłączyły się do nich 3 dawne uczennice wrocławskie, Polki, posiadające dyplomy nauczycielskie.

Na przełożoną nowej placówki została wyznaczona - po otrzymaniu dyspensy od wieku, 27 letnia M. Bernarda Morawska, córka Józefa i Pauli Morawskich z Otorowa, która wstąpiła w 1848 r. do Urszulanek we Wrocławiu i tam uzyskała formację zakonną i zawodową (patent nauczycielski). Pierwszą noc w Poznaniu spędziły Urszulanki u Sióstr Miłosierdzia, gdzie przełożoną była s. Seweryna Morawska, rodzona siostra s. Bernardy, i gdzie powitano przybywającą gromadkę śpiewem „Magnificat” przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele Przemienienia (ul. Długa 1).

Nazajutrz, 3 lipca udały się siostry Urszulanki do domu przewidzianego na klasztor i szkołę, przy ul. Szewskiej 15, zanosząc tam przede wszystkim obraz św. Anieli Merici przywieziony z Wrocławia. Wszystko było prowizoryczne zarówno skromny dom, który trzeba było dopiero remontować jak i strona organizacyjna klasztoru i szkoły. Życzliwość katolickiego społeczeństwa poznańskiego stanowiła prawdziwe oparcie w wielu trudnościach, które trzeba było stopniowo pokonywać. M. Bernarda pisała po kilku dniach do ukochanego klasztoru we Wrocławiu m.in. i takie słowa:

„widzimy, czujemy, słyszymy jak bardzo nasz instytut i właśnie nasz zakon był tu potrzebny i upragniony. To nas skłania do odnawiania każdej chwili z radością ofiary przed ośmiu dniami złożonej”⁵.

Rzeczywiście pozostała tylko droga korespondencji, ponieważ M. Urszula Hermann szanując polski charakter placówki w Poznaniu postanowiła tu nie przyjeżdżać. Prosiła natomiast arcybiskupa Przyłuskiego o opiekę nad poznańskim klaszturem, życząc, by to

⁵ Cyt. za: Beatrix Banaś, Początki Zakonu Św. Urszuli w Polsce, Nasza Przeszłość 6 (1957), s.146-147.

ziarno gorczyczne przeszczepione ze śląskiego domu, przyniosło diecezji poznańskiej plon obfity.⁶

Klasztor poznański zorganizowano więc od początku jako klasztor polski, całkowicie niezależny od wrocławskiego. Już w pierwszym miesiącu klasztor uzyskał z Rzymu erekcję jako dom autonomiczny. Od razu otwarto nowicjat. Kuratorem klasztoru ze strony ordynariusza (każdy klasztor autonomiczny miał swego kuratora) został mianowany ks. Walenty Wojciechowski, rektor seminarium duchownego w Poznaniu. Już 5 sierpnia poświęcono kaplicę pod wezwaniem bł. Czesława polskiego dominikanina czczonego we Wrocławiu, pod którego opiekę oddano pierwszą urszulańską placówkę w Polsce.

W październiku otworzyły Urszulanki dwie szkoły z polskim językiem nauczania:

- 1) bezpłatną szkołę elementarną,
- 2) tzw. wyższą (płatną) szkołę dla uczennic dochodzących i pensjonarek.

Zaczęła się pionierska praca: trzeba było układać programy i konspekty (podręczników polskich nie było). Trzeba było mieć się na baczności wobec germanizacyjnej polityki rządu. Niepewna sytuacja młodej placówki sprawiła, że siostry pragnęły znaleźć mocne oparcie na innej płaszczyźnie: 8 grudnia 1857 r. zgromadzenie poznańskie podjęło dawną tradycję zakonu i oddało się w szczególną opiekę Matce Najświętszej.

Od 1859 r. prowadzono także selektę, czyli roczny kurs seminaryjny, przygotowującym do złożenia egzaminu nauczycielskiego. Urszulanki osiągnęły nawet zezwolenie na to, by owe egzaminy odbywały się w ich zakładzie i to zarówno dla uczennic urszulańskich jak i dla wszystkich katolickich aspirantek na nauczycielki. Szkoły prowadzone przez Urszulanki były prywatnymi, ale posiadały koncesję rządową, świadectwa szkolne miały więc walor oficjalny, co było ważne zwłaszcza dla absolwentek selekty. Kierowniczką szkoły była przełożona.

W trosce o poziom szkoły weszła w kontakt z francuskim klasztorem w Blois. W zgromadzeniu poznańskim bywała zwykle Urszulanka, Francuska, ucząc w szkole języka francuskiego.

Z biegiem lat przybywało uczennic oraz zakonnic, wobec tego w 1871 r. nastąpiło przeniesienie klasztoru i szkoły do rozleglejszego pomieszczenia przy ul. Młyńskiej 21 (dziś 10, 11, 1 la). Wtedy jednak rozpoczynały się trudne lata „Kulturkampf”.

2/. KOŚCIERZYNA

Na zaproszenie biskupa chełmińskiego Jana Marwitza i za zgodą abpa Przyłuskiego 18 września 1861 r., a więc w 4 lata po osiedleniu się w Wielkopolsce, otworzył klasztor poznański filialną placówkę w Kościerzynie na Pomorzu.⁷

Fundatorem nowo powstającego zakładu wychowawczego dla dziewcząt, który miały prowadzić Urszulanki, był ks. Kanonik Juliusz Prądyński i jego rodzina.

Z Poznania przybyły cztery Urszulanki na czele z s. Czesławą (Sabiną) Heintze, wyznaczoną na zastępczynię przełożonej poznańskiej, od której nowa placówka miała być całkowicie zależna. Otwarto zaraz dwie szkoły z polskim językiem wykładowym na wzór Poznania. Już jednak po kilku miesiącach pracy, w ciągu roku szkolnego wycofały się Urszulanki z Kościerzyny i to bez pozwolenia bpa chełmińskiego. Wezwała je do powrotu za wiedzą abpa Przyłuskiego M. Morawska, nie godząc się na warunek władz pruskich, by zakład w Kościerzynie miał samodzielną kierowniczkę, niezależną od poznańskiej przełożonej. Sytuacja fundacji w Kościerzynie była skomplikowana ze względu na zależność od macierzystego domu w Poznaniu, będącego w innej diecezji, a przede wszystkim wobec

⁶ Tamże, s. 150.

⁷ Ks. Antoni Liedke, Historia zakładu N.M.P. Anielskiej w Kościerzynie 1861-1936, Kościerzyna 1936.

niechęci władz pruskich do nowego polskiego zakładu wychowawczego. (Urszulanki wróciły do Kościerzyny w 1931 r., przejmując tamtejszy Zakład Najśw. Maryi Panny Anielskiej).

Nauczone tym smutnym doświadczeniem nie przyjęły Urszulanki poznańskie oferty abpa Felińskiego, który w liście do abpa Przyłuskiego w 1862 r. wyraził pragnienie sprowadzenia ich do Warszawy.

3/. GNIEZNO

Właściwie już w 1857 r. abp Przyłuski otrzymał pozwolenie Stolicy Świętej na założenie w swej diecezji dwóch klasztorów Urszulanek: w Poznaniu i w Gnieźnie. Z powodu niewielkiej liczby polskich zakonnice w klasztorze wrocławskim nie zrealizowano wówczas placówki w Gnieźnie. Jednakże w 10 lat później powrócono do urzeczywistnienia pierwotnego planu, gdy długoletni kurator poznańskiego klasztoru, ks. Walenty Wojciechowski, otrzymał w 1867 r. nominację na archikatedralnego kanonika w Gnieźnie i gdy zamiar sprowadzenia Urszulanek poparł ówczesny ordynariusz - abp Mieczysław Ledóchowski.

W Gnieźnie nabyły Urszulanki dom położony blisko katedry przy ul. Tumskiej 32 od p. Wahle, właścicielki pensji.

28 kwietnia 1868 r. 5 Urszulanek poznańskich przybyło na nową placówkę do Gniezna: 3 zakonnice I chóru i 2 II chóru. Przełożoną została mianowana s. Jadwiga Niesiołowska, która złożyła uprzednio egzamin uprawniający ją do pełnienia funkcji kierowniczej szkoły. Już 1 maja otwarto tzw. wyższą szkołę żeńską dla dziewcząt przychodnich i pensjonarek, a w rok później - selektę. Z braku funduszy nie zorganizowano bezpłatnej szkoły elementarnej. W pracy szkolnej pomagały siostrom nauczycielki świeckie - były wychowanki szkoły w Poznaniu.

Klasztor w Gnieźnie był od początku zorganizowany jako niezależny od poznańskiego, autonomiczny dom zakonny z własnym nowicjatem. Cieszył się szczególną opieką abpa Ledóchowskiego.

4/. ORGANIZACJA DOMÓW AUTONOMICZNYCH.

Tak samo jak we Wrocławiu, również dla Urszulanek w Poznaniu i w Gnieźnie, podstawowymi normami zakonnymi były - Reguła św. Augustyna i ustawy nadane Urszulankom francuskim w Bordeaux w XVII w. W języku polskim wyszły one po raz pierwszy drukiem w Poznaniu w 1871 r. za aprobatą abpa Ledóchowskiego pt. „Reguła św. Augustyna i Konstytucje zakonnice św. Urszuli Instytutu Burdygalskiego.” Z ustaw tych wynikały następujące stwierdzenia:

- 1) Nauczanie młodzieży jest istotnym elementem Instytutu (np. r. XI).
- 2) Zakonnice po dwóch latach nowicjatu składają uroczyste śluby zakonne - o dopuszczeniu do ślubów decyduje głosowanie profesek domu.
- 3) Obowiązuje ścisła klauzura.
- 4) Klasztor ma dwie kategorie członkiń, z których tylko zakonnice I chóru mają prawo głosu czynne i bierne.
- 5) Na czele klasztoru stoi przełożona, wybierana przez profeski na 3-letnią kadencję. Wspierana jest w zarządzaniu klasztorem przez zastępczynię - prefektę oraz zespół doradczyń.

Przełożona domu autonomicznego podlegała ordynariuszowi diecezji. On stwierdzał ważność jej wyboru. Do niego zwracała się o potrzebne pozwolenia dotyczące kaplicy, klasztoru, a także zakładu wychowawczego. Jego prosiła o dyspensy, zwłaszcza liczne dyspensy na wyjście z klauzury i na wprowadzenie do klauzury różnych osób w zależności od konkretnych

sytuacji. Jemu przedstawiała spisy zakonnic i sprawozdania. Wyznaczone przez ordynariusza kurator służył przełożonej radą w załatwianiu spraw z władzami kościelnymi i rządowymi.

Przez 18 lat istnienia klasztoru Urszulanek w Poznaniu władzę przełożonej piastowała M. Morawska wybierana kilkakrotnie na to stanowisko w przepisanych terminach, zatwierdzana przez biskupa. (Ponawiane kadencje przełożonych praktykowane były m.in. w urszulańskim klasztorze we Wrocławiu).

Z okólnika jaki przesłała M. Bernarda w lipcu 1877 r. do Blois⁸ wynika jak bardzo Urszulanki polskie przeżywały od początku swą przynależność do wielkiej rodziny urszulańskiej. W liście tym autorka szeroko opowiada o początkach i rozwoju placówek w Poznaniu i Gnieźnie, dzieli się radością, że ich praca jest ceniona i pożądana. Z tegoż listu dowiadujemy się, że 7 czerwca 1872 r. polskie Urszulanki ofiarowały się Najświętszemu Sercu Jezusa w łączności ze wszystkimi Urszulankami wezwanymi do tego aktu przez ks. Richaudeau, a 19 kwietnia 1874 r. obchodziły z wielką okazałością 400 lecie urodzin Matki Założycielki - św. Anieli Merici.

Skądinąd wiemy⁹ jak bardzo Urszulanki wielkopolskie żyły sprawami Kościoła, jak interesowały się wraz z wychowankami Soborem Watykańskim I. Z okazji rocznic papieskich pisywały do Rzymu listy z zapewnieniem o modlitwie, brały udział w zbieraniu świętopietrza dla „więźnia watykańskiego”, itp. Być może, że ostra polityka rządu pruskiego wobec tego, co katolickie wyzwalała tym bardziej zdecydowaną postawę trwania w obronie słusznych praw Kościoła. Niebawem Urszulanki miały doświadczyć prawdziwego prześladowania.

5/.OKRES „KULTURKAMPFU”

S. Beatrix Banaś opracowała wnikliwie lata „walki o kulturę” i los zakładów urszulańskich w tym czasie.¹⁰ Reasumując to należy po prostu stwierdzić, że wzmożona fala germanizacji i walka z Kościołem położyły kres pracy Urszulanek w Wielkopolsce.

Zamknięcie przez władze pruskie urszulańskiej szkoły elementarnej w Poznaniu w 1874 r., nakaz wprowadzenia języka niemieckiego jako wykładowego i wreszcie nakaz wyjazdu zakonnic pochodzących spoza zaboru pruskiego zmusiły Urszulanki do szukania gdzie indziej pola pracy. Z Poznania wyjechały siostry do Krakowa we wrześniu 1875 r. Z Gniezna, gdzie „walka o kulturę” toczyła się wolniej i gdzie wyznaczono termin zamknięcia zakładu urszulańskiego na dzień 1 lipca 1877 r. przeniosły się Urszulanki do Tamowa. Jakże wymownie charakteryzują postawę ówczesnych Urszulanek dwie wypowiedzi. Jedna z siostr poznańskich pisała do ojca:

„Czuję się szczęśliwa, że jestem powołana do nauczania i wszczepiania w serca miłości do tego (...) co chrześcijańskie i ojczyście”.¹¹

A była wychowanka poznańska napisała w „Dwutygodniku dla kobiet”:

„Któż nie wie, że Urszulanki kształciły zarówno umysł powierzonych im dzieci, jak wskazywały na wielkie, późniejsze obowiązki kobiety, obywatelki, że dla Boga i Ojczyzny wychowywały młode pokolenie...”.¹²

Władze pruskie dobrze wiedziały o kierunku wychowania obranym przez polskie Urszulanki toteż gdy po zakończeniu „Kulturkampfu” pozwoliły niemieckim Urszulankom wrócić do Prus, polskie na próżno starały się o to. Mogły wrócić do Wielkopolski dopiero po I wojnie światowej.

⁸ Circulaire nr 1, Blois, le 23 juillet 1877.

⁹ B. Banaś OSU, Urszulanki polskie w dobie „Kulturkampfu”, Nasza Przeszłość 7 (1958), s. 197-198.

¹⁰ Tamże, s. 181-217.

¹¹ Tamże, s. 211.

¹² Tamże.

III. URSZULANKI W GALICJI (1875-1918)

1/. KRAKÓW

Osiedlenie się Urszulanek w Galicji¹³ nastąpiło nie w wyniku starań i potrzeb społeczeństwa, jak to miało miejsce w Wielkopolsce. Doszło do niego w sytuacji przymusowej, gdyż na skutek wrogiej polityki Prus Urszulanki nie mogły pozostać w Wielkopolsce, ani nie mogły przenieść swej działalności do Królestwa, gdzie po powstaniu 1863 r. przeprowadzono kasatę zakonów. Pozostawała więc Galicja, która w tym okresie cieszyła się pewnymi swobodami i w której działało wiele zgromadzeń zakonnych.

Urszulanki poznańskie w liczbie 46 (w tym 27 zakonnice I chóru), pod przewodnictwem M. Bernardy Morawskiej, przenieśli się w 1875 r. do Krakowa w następstwie długich starań podejmowanych od 1874 r. Ponieważ w Krakowie było już kilkanaście klasztorów żeńskich, a 5 z nich prowadziło pensje (Augustianki, Duchaczki, Prezentki, Wizytki, Klaryski) odradzano poznańskim Urszulankom fundację w Krakowie, proponując wybór innej miejscowości jak Sącz, czy Tarnów. Urszulanki poznańskie były jednak przekonane, że w Galicji Kraków jest jedynym miastem w pełni odpowiednim dla działalności, jaką mogą i powinny spełniać.

Biskup J. Gałęcki administrator diecezji krakowskiej udzielił pozwolenia najpierw na założenie w Krakowie filii klasztoru poznańskiego (25 stycznia 1874 r.), a kiedy walka o kulturę zaostrzyła się, zgodził się na przyjęcie do diecezji całego zgromadzenia z Poznania. Zakupiono wówczas budynki usytuowane przy spokojnej wtedy ul. Starowiślniej, (dziś Bohaterów Stalingradu 9), dostosowując je stopniowo do potrzeb klasztoru i szkoły. Dzięki poparciu wpływowego w Galicji Pawła Popiela, ojca jednej z zakonnice oraz prezydenta miasta M. Zyplikiewicza, dzięki podróżom przełożonej do kompetentnych władz we Lwowie i w Wiedniu Urszulanki uzyskały najpierw reskrypt Namiestnictwa we Lwowie (19 lutego 1876 r.) zezwalający na osiedlenie się w Krakowie, a w lipcu 1876 r. dekret Rady Szkolnej Krajowej zezwalający na otwarcie 6 klasowej pensji według programu dla publicznych szkół ludowych. Faktycznie Urszulanki prowadziły tę szkołę już wcześniej, to jest od przybycia do Krakowa, gdyż przyjechało za nimi z Wielkopolski ok. 50 pensjonarek (16 września 1875 r. poświęcono klasztor).

Wśród osób i instytucji, które dopomogły Urszulankom osiedlić się w Krakowie wymienia M. Bernarda Urszulanki z Pragi i z Wiednia.¹⁴

Normowała się stopniowo prawna sytuacja domu. Urząd przełożonej sprawowała dalej M. Morawska. Pierwszym komisarzem wyznaczonym przez ordynariusza, został ks. Piotr Kwieciński. Na prośbę władz klasztoru Stolica Święta przeniosła w 1885 r. erekcję klasztoru poznańskiego na klasztor krakowski (równocześnie załatwiano tę sprawę dla Urszulanek w Tarnowie).

Główny nurt działalności klasztoru krakowskiego stanowiła szkoła pensjonatowa, gdyż założoną w 1877 r. szkołę ludową oraz ogródek freblowski zamknęły Urszulanki w 1883 r. po wyjeździe kilkunastu zakonnice do Czerniowiec. Od 1888 r. zaczęto przyjmować do szkoły pensjonatowej uczennice dochodzące. Potem zorganizowano selektę. W następnych latach szkoła uległa szybkim przeobrażeniom - jak i inne szkoły w tym czasie - przechodząc przez etapy szkoły ludowej, wydziałowej, liceum i gimnazjum realnego. Przeobrażenia te miały wielki wpływ na organizację życia zakonnego (sprawa podnoszenia kwalifikacji nauczycielskich zakonnice, studiów uniwersyteckich, współpracy z licznym gronem profesorów).

Wcześniej jeszcze - w 1906 r. - za przełożenia M. Urszuli (Julii) Ledóchowskiej, po całorocznych staraniach o pozwolenie ze strony Kurii Biskupiej, otwarto przy klasztorze

¹³ Por. B. Werner OSU, Zarys działalności Sióstr Urszulanek w Galicji 1875-1918, w: Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL 1971 r., nr 20, Lublin 1973, s. 140-147.

¹⁴ Circulaire nr 1, Blois, le juillet 1877.

internat dla akademik. Zorganizowano także przy kaplicy klasztornej Sodaliję Mariańską dla studentek, a następnie także dla innych grup kobiet.

W okresie przełożenia M. Ledóchowskiej (1904-1907) w klasztorze krakowskim i tarnowskim doszło do przegłosowania nowych ustaw zakonnych. Prośbę o ich zatwierdzenie w Rzymie poparł kardynał J. Puzyna. Zreformowane Konstytucje zatwierdził papież Pius X dnia 9 lipca 1907 r. Wydano je w Krakowie w 1908 r. pt. „Reguła św. Augustyna i Konstytucje Instytutu Zakonnic św. Urszuli”.

Zasadnicze novum tych konstytucji to:

- 1) zmiana ślubów uroczystych na proste,
- 2) określenie klauzury w następujący sposób: „Zgromadzenie będzie zachowywać jak można najściślej klauzurę częściową w tej mierze, w jakiej to się zgadza z drugorzędnym celem Instytutu, tj. z nauczaniem i wychowaniem młodzieży”. Ustawy określają kompetencje przełożonej w udzielaniu dyspens dotyczących klauzury.

Dekret Stolicy Świętej zatwierdzający te konstytucje zawiera znamieny passus będący wynikiem prośby wyrażonej przez Urszulanki: „Jego Świątobliwość łaskawie pozwolić raczył, ażeby mimo to wspomniane zakonnice korzystały nadal z wszystkich odpustów i łask duchowych, w jakich udział mają zakonnice z uroczystymi ślubami”.

W 1914 r. w czasie I wojny światowej, gdy Kraków został ogłoszony twierdzą Urszulanki złożyły prośbę, by nie musiały opuszczać miasta. Chociaż w klasztorze i na terenie szkoły był szpital wojskowy, kontynuowano zajęcia szkolne.

Mimo dwóch fundacji, jakie podjęły zakonnice zgromadzenia krakowskiego (Czemiowce, Petersburg) liczba Urszulanek w 1918 r. 64 profeski i 14 nowicjuszek (I chór - 32 + 10 nowicjuszek, II chór - 32 + 4 nowicjuski).

2/. FUNDACJA W CZERNIOWCACH NA BUKOWINIE (1883-1889)

Dnia 12 stycznia 1883 r., w ciągu roku szkolnego 18 zakonnic domu krakowskiego (8 - I chóru i 10 - II chóru) na czele z M. Bernardą Morawską wyjechało na fundację do Czerniowec na Bukowinie (po I wojnie światowej Bukowina znalazła się w granicach Rumunii). Pozwolenia na wyjazd udzielił bp Albin Dunajewski. Fundusz na przyszły zakład wychowawczy pochodził z darowizny Józefy z Dulińskich Stęszewskiej, rezydentki klasztoru krakowskiego, która nie określiła dokładnie swej intencji. Projekt fundacji w Czerniowcach powstał w skomplikowanych okolicznościach ścierania się różnych orientacji w zgromadzeniu krakowskim, m. innymi chodziło także o zbyt długie lata przełożenia M. Bernardy Morawskiej.¹⁵

Po wyrażeniu zgody Rządu Bukowińskiego na założenie klasztoru w Czerniowcach zezwolenia udzielił także bp Seweryn Morawski w zastępstwie abpa lwowskiego Wierchleńskiego. Tak powstał autonomiczny klasztor Urszulanek z własnym nowicjatem. Rok 1883/84 był pierwszym rokiem działalności naukowego zakładu dla polskich dziewcząt w Czerniowcach. Przełożoną domu i kierowniczką zakładu była M. Bernarda Morawska.

Pozwolenie Rządu Bukowińskiego okazało się jedynie prowizoryczne. Warunkiem uznania nowej placówki przez Ministerstwo Oświaty we Wiedniu było wykazanie się określonym majątkiem, którego Urszulanki nie posiadały, ani nie mogły go zdobyć mimo usilnych starań. W takiej sytuacji, na prośbę M. Morawskiej, placówka w Czerniowcach została rozwiązana w 1886 r. i przestała istnieć jako klasztor w kanonicznym znaczeniu. Przez 3 lata Urszulanki mieszały jeszcze w Czerniowcach, w wielkim ubóstwie prowadząc pertraktacje o przyjęcie poszczególnych sióstr do polskich i austriackich klasztorów

¹⁵ Por. F. Bronikowska OSU, Urszulanki w Polsce, Kraków 1952, maszynopis, zeszyt 8, r. XIX i XX.

urszulańskich. M. Bernarda Morawska wyjechała stamtąd dopiero 29 kwietnia 1889 r. do klasztoru Sióstr Boromeuszek w Trzebnicy na Śląsku, gdzie zmarła 10 listopada 1889 r. w wieku 59 lat. Miała przedtem nadzieję na założenie ponownie klasztoru w Poznaniu, a potem na powrót do klasztoru wrocławskiego. Nie doszło do tego ostatniego, ponieważ Urszulanki wrocławskie przeżyły wiele ciężkich chwil w czasie Kulturkampfu (wyjazd do Marsylii) i nie mogły spełnić jej pragnienia.

3/. PETERSBURG

Matka Urszula Ledóchowska, przełożona Urszulanek w Krakowie w latach 1904 - 1907, powodowana względami apostolskimi, pragnęła założyć placówkę urszulańską w Rosji, co znalazło uznanie papieża Piusa X.

Pragnienie to skonkretyzowało się, gdy ks. Konstanty Budkiewicz, proboszcz kościoła św. Katarzyny w Petersburgu poprosił w 1907 r. Urszulanki w Krakowie o objęcie internatu dla polskich dziewcząt przy tamtejszym gimnazjum św. Katarzyny. Na otwarcie filialnej placówki w Petersburgu i wyjazd tam M. Ledóchowskiej z 3 zakonnicami zgodziły się nowe władze klasztoru krakowskiego (M. Stanisława Sułkowska) oraz bp krakowski kard. Jan Puzyna. Wyjazd nastąpił 31 lipca 1907 r. Po pożegnaniu wyjeżdżających M. Stanisława Sułkowska wezwała siostry do modlitwy znamiennym zdaniem:

„Chodźmy teraz mówić: „Magnificat”, że mogłyśmy ofiarować Panu Jezusowi to, co miałyśmy najdroższego”.

Urszulanki pracujące w Petersburgu mogły działać jedynie w ukryciu: siostry nie nosiły habitów i występowały wobec władz jako osoby świeckie. Nowo wstępujące kandydatki mogły składać tylko śluby prywatne (które mogły kiedyś być zalegalizowane jako śluby zakonne). Kontakt z domem macierzystym w Krakowie był trudny i nawet niebezpieczny. M. Ledóchowska była zdania, że autonomia nowej placówki umożliwi jej swobodne funkcjonowanie. Na wniosek M. Ledóchowskiej w tej sprawie M. Sułkowska zredagowała 30 grudnia 1907 r. podanie do Stolicy Świętej dołączając dwa listy popierające tę prośbę:

- 1) wikariusza apostolskiego z Mohylewa - ks. Stefana Denisewicza,
- 2) ordynariusza krakowskiego - kard. Puzyny.

Już 25 stycznia 1908 r. nadszedł do Krakowa dokument erekcyjny dla klasztoru w Petersburgu, który stawał się domem autonomicznym z własnym nowicjatem. W wyniku 12 - letnich przeobrażeń w warunkach I wojny światowej, klasztor w Petersburgu dał początek nowemu zgromadzeniu zakonnemu, którego pełna nazwa brzmi:

„Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego”.

Zgromadzenie to uzyskało dekret pochwalny w 1923 r. Uważa M. Urszulę Ledóchowską za swą założycielkę. Sprawa jej beatyfikacji jest w toku.

4/. TARNÓW

Gdy Urszulanki poznańskie zabiegały w 1875 r. o przyjęcie ich do Krakowa, Urszulanki gnieźnieńskie przewidując możliwość wysiedlenia zwróciły się do abp. F. Ksawerego Wierchlewskiego z prośbą o przyjęcie ich do archidiecezji lwowskiej. Arcybiskup wyraził gotowość otoczenia wygnanek opieką, ale nie zachęcał do przesiedlenia. Gdy jednak zaistniała taka konieczność uważał Stanisławów za najodpowiedniejsze miasto. Okazało się, że są tam już 4 zakłady żeńskie różnego stopnia. Inni radzili m.in. Brody, Stryj lub Tarnopol. Dopiero starania o osiedlenie się w Tarnowie przyniosły sukces, gdyż Rada Miejska 19 lutego 1877 r. wyraziła zgodę na przyjęcie Urszulanek z Gniezna i otwarcie przez nie zakładu wychowawczego dla dziewcząt. Na przyjęcie do diecezji zgodził się życzliwie

bp J. A. Pukalski. Nabyto dom przy dzisiejszej ul. Bema. W lipcu 1877 r. przybyło do Tarnowa 15 zakonnic i 2 nowicjuszek (9 - I chóru + 1 nowicjuszka, 6 - II chóru + 1 nowicjuszka). Przełożoną domu była M. Walentyna Lisiecka, a delegatem biskupa został mianowany ks. kan. Walczyński. Zaczęto naukę już 3 września otwierając 6-klasową szkołę dla pensjonarek i dochodzących (10 pensjonarek dojechało z Gniezna).

Dzięki poparciu rodziny księcia Eustachego Sanguszki z Gumnisk Urszulanki uzyskały już w listopadzie (18 listopada 1877 r.) rządowe zezwolenie na osiedlenie się w Tarnowie, a w grudniu (16 grudnia) Rada Krajowa zezwoliła na prowadzenie szkoły. Szkoła rozrastała się z biegiem lat. Otwarto także bezpłatną szkołę elementarną, która uzyskała prawa publiczne w 1897 r. Podobnie jak w Krakowie, szkoła przekształcała się: w 1904 r. otwarto liceum, a w 1911 r. - żeńskie gimnazjum realne. Wśród pensjonarek 1/3 uczennic pochodziła z Królestwa Polskiego.

Kaplica pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusa z wejściem od ulicy, otwarta w czasie nabożeństw dla miejscowej ludności, związała jeszcze mocniej tarnowskie Urszulanki ze społeczeństwem. Opinię o Urszulankach, potrzebną do uzyskania w Rzymie erekcji domu, napisał administrator diecezji ks. infułat Wawrzyniec Gwiazdoń i na jego ręce nadszedł dekret Kongregacji Biskupów i Zakonników z dn. 20 maja 1885 r., zatwierdzający klasztor Urszulanek i przyznający mu prawa i przywileje nadane klasztorom Instytutu Burdygalskiego, a wśród nich prawo zakładania nowych domów.

Po 20 latach pracy Urszulanek w Tarnowie zwrócono się do nich z prośbą o rozszerzenie działalności.

5/. KOŁOMYJA (w Galicji wschodniej)

Inicjatywa zorganizowania wyższej szkoły żeńskiej w Kołomyi¹⁶ wyszła od tamtejszych obywateli. W 1896 r. Dyrekcja Kasy Oszczędności w Kołomyi przeznaczyła znaczną kwotę dla uczczenia 50-lecia jubileuszu panowania cesarza Franciszka Józefa. Fundusz ten miał umożliwić zorganizowanie ochronki oraz wyższego zakładu naukowego dla dziewcząt bez względu na wyznanie.

Zarząd fundacji zwracał się dwukrotnie do Urszulanek w Tarnowie z propozycją współpracy. Po długich pertraktacjach Urszulanki tarnowskie podjęły się prowadzenia w Kołomyi szkoły pospolitej (elementarnej), szkoły średniej i seminarium nauczycielskiego dla młodzieży żeńskiej różnych wyznań (a więc i dla dziewcząt wyznania mojżeszowego, których wiele uczyło się w Kołomyi).

Fundatorzy przekazali siostrom nowy, niewielki budynek szkolny wraz z kaplicą i ogrodem przy ul. Kraszewskiego 23. Dnia 1 sierpnia 1899 r. przyjechało z Tarnowa 9 sióstr: 5 - I chóru, 4 - II chóru. Na czele grupy stała M. Stanisława Devechy z prawem przełożonej, ale bez nominacji, gdyż przełożona tarnowska miała sprawować władzę zwierzchnią. Życzliwie ustosunkował się do nowej fundacji lwowski biskup sufragan Józef Weber. Kuratorem klasztoru został mianowany ks. kanonik Zygmunt Pawłowski, proboszcz kołomyjski.

Rok szkolny 1899/1900 był pierwszym rokiem funkcjonowania urszulańskiej szkoły w Kołomyi. Otwarcie szkoły nastąpiło więc znacznie wcześniej, nim została uregulowana sytuacja nowej placówki wobec miasta, państwa i Kościoła.

¹⁶ Por. A. Knapczyk (s. S. Knapczyk OSU), Dzieje szkoły Urszulanek w Kołomyi (1899-1919), praca magisterska na UJ, Kraków 1964, maszynopis.

Akt fundacyjny został sporządzony 18 czerwca 1902 r. i oddawał zarząd fundacji tarnowskiemu klasztorowi Urszulanek, gdyż klasztor kołomyjski nie mógł jeszcze występować jako osoba prawna.

Ze względu na brak majątku, który był warunkiem uzyskania erekcji, klasztor kołomyjski otrzymał erekcję rządową dopiero w 1905 r. i wtedy przejął zarząd fundacji. Dopiero po latach, w 1910 r., gdy dobudowano nowy dom i stworzono warunki do prowadzenia życia zakonnego, klasztor uzyskał erekcję kościelną. Wtedy dopiero odbyły się pierwsze wybory przełożonej.

W Kołomyi, niewielkim kresowym mieście, proces przekształcenia się tradycyjnej szkoły żeńskiej odbył się najprędzej. Gimnazjum realne otwarto w 1909 r. Trzy tamtejsze Urszulanki - nauczycielki zapisały się w 1904/1905 w drugim semestrze na uniwersytet we Lwowie. Wśród nich była M. Cecylia Łubieńska, która w 1909 r. uzyskała doktorat na wydziale filozoficznym (historia).

Dynamizm zespołu Urszulanek w Kołomyi ujawnił się także w zakładaniu domów filialnych.

6/. FILIE W STANISŁAWOWIE I WE LWOWIE

Zachęczone być może fundacją klasztoru krakowskiego w Petersburgu, Urszulanki tarnowskie zwróciły się jesienią 1907 r. do sióstr w Kołomyi z propozycją utworzenia fundacji w Królestwie Polskim, gdzie po roku 1905 sytuacja polityczna zmieniła się na korzyść. Propozycja spotkała się jednak z odmową ze względu na brak zakonnic i funduszy. Łatwiej było myśleć o stworzeniu bliższej placówki. Właśnie w tymże 1907 r. spotkały się Urszulanki kołomyjskie z propozycją otwarcia zakładu wychowawczo - naukowego dla dziewcząt w Stanisławowie. W kwietniu 1908 r. Jezuici ze Stanisławowa zaproponowali Urszulankom prowadzenie bursy dla dziewcząt, pozostającej dotąd pod protektorem Sodalicji Mariańskiej Pań. Druga propozycja dotyczyła objęcia istniejącej już szkoły średniej, którą zarządzał komitet obywateli stanisławowskich. Urszulanki nie przyjęły ani jednej ani drugiej propozycji, gdyż uważały, że obejmując je staną się raczej siłami administracyjnymi a nie nauczycielkami i wychowawczyniami. Propozycje były jednak okazją do zapoznania się z warunkami w Stanisławowie. W końcu Urszulanki zdecydowały się na założenie tu filialnej placówki, co bardzo popierał abp Józef Bilczewski. 20 stycznia 1908 r. kilka sióstr przyjechało do Stanisławowa osiedlając się w domu przy ul. Kamińskiego 18, który to dom stopniowo nabywały. Na czele sióstr stała M. Alojza Bissacchini w charakterze wikarii podlegającej przełożonej kołomyjskiej. Otwarto szkołę pospolitą i liceum we wszystkich klasach, z których wyższe były prowadzone jako kursa prywatne. Początkowo uczennice stanisławowskie były prywatystkami szkoły kołomyjskiej (aż do 1913 r.).

W 1912/1913 r. liceum Urszulanek w Stanisławowie zostało przekształcone w gimnazjum realne i uzyskało prawa publiczności 30 marca 1912 r. Kontakty z domem kołomyjskim były bardzo bliskie.

Równocześnie z filią stanisławowską powstała filia lwowska. Inicjatywa wyszła od Urszulanek kołomyjskich studiujących we Lwowie. Przedstawiły one abp Bilczewskiemu potrzebę zorganizowania internatu dla słuchaczek uniwersytetu. Arcybiskupowi ta inicjatywa odpowiadała bardzo, ale życzył sobie także fundacji w Stanisławowie. Wymagało to wielu sióstr i znacznych funduszy. Sprawę przesądziło stanowisko Urszulanek tarnowskich, a zwłaszcza krakowskich, które obiecały pomoc w przysłaniu sióstr.

19 stycznia 1908 r. otworzono nową placówkę przy ul. Wincentego Pola 7, gdzie przyjechały 4 Urszulanki (2 - I chóru, 2 - II chóru) z M. Teresą Łubieńską jako delegowaną

przełożoną, podlegającą przełożonej kołomyjskiej. Początkowo siostry prowadziły niewielki internat dla studentek, ale już w 1910 r. otworzyły pierwszą klasę rozwojowego gimnazjum realnego, które wkrótce uzyskało prawa publiczności i zaczęło się tak rozrastać, że w 1911 r. nabyło nową posiadłość przy ul. Jabłonowskiej 9.

Nowopowstałe domy były filiami klasztoru kołomyjskiego. Dodatkowy rozdział ustaw klasztornych określał stosunek domów filialnych do klasztoru macierzystego. Ustawy te zatwierdził abp Bilczewski 14 stycznia 1918 r. Punkt 4 stwierdza:

„Przełożona filialna będzie wraz z podwładnymi uznawać zwierzchność domu macierzystego (...). Nie będzie bez pozwolenia przełożonej głównej sprzedawała ani kupowała dóbr nieruchomości, ani nie będzie przedsięwzięła budowy, nie będzie postanawiała żadnych zmian zasadniczych, co do typu pensjonatu, szkoły, programu, nauk, itp.”

7/. LUBLIN

Fundacja w Lublinie była pierwszą placówką Urszulanek na terenie Królestwa Polskiego. Założenie tej placówki związane jest bezpośrednio z klasztorem lwowskim, a pośrednio z wszystkimi klasztorami urszulańskimi, jakie istniały na terenie Galicji. Grupa osób z Lublina, tzw. Rada Szkolna Ziemi Lubelskiej utworzona w 1915 r. zainteresowana sprawą założenia w tym mieście szkoły katolickiej, zwróciła się w tym celu do przełożonej domu lwowskiego - M. Cecylii Łubieńskiej. Pertraktacje prowadzono do marca 1916 r., a sfinalizowano w 1917 r. za namową abp Bilczewskiego oraz krakowskich i tarnowskich Urszulanek. Chociaż klasztory urszulańskie były autonomiczne, to jednak utworzenie fundacji lubelskiej, zwłaszcza pod względem personalnym było już dziełem wspólnym.

Pierwsze Urszulanki przybyły do Lublina w lipcu 1917 r. i otrzymały od Kurii Biskupiej pozwolenie na osiedlenie się w klasztorze pobrygidzkowski (przy ul. Namiesnikowskiej 8 - dziś Narutowicza 8/10), który był jeszcze w znacznej części zajęty przez kwaterunek wojskowy. Komisja wyznaczona rozkazem generała Gubernatora Szeptyckiego, dokonała rozgraniczenia lokalu i dopiero stopniowo zwalniano pokoje na potrzeby szkoły, która zaczęła funkcjonować już 1 października 1917 r. Przełożoną domu została M. Cecylia Łubieńska.

Wprawdzie Lublin był pierwszą placówką Urszulanek na terenie Królestwa Polskiego, ale nie należy zapomnieć, że w pensjonatach krakowskim i tarnowskim kształciło się wiele dziewcząt z Królestwa i z krajów zabranych. Na przykład w roku szkolnym 1899/1900 na 99 pensjonarek krakowskich 76 pochodziło z Królestwa i krajów zabranych. W roku 1912/1913 w gimnazjum i liceum w Tarnowie na 150 uczennic 57 pochodziło spoza Galicji.

Racją bytu szkół urszulańskich było pragnienie chrześcijańskiego wychowania dziewcząt. Aby ten cel osiągnąć i utrzymać wpływ na młodzież mimo zmieniających się warunków na przełomie XIX i XX wieku Urszulanki starały się dorównać postępowi w dziedzinie wykształcenia dziewcząt, dostosować się do ducha czasu i środowiska stosować najlepsze metody pedagogiczne. Wytyczne odnośnie wychowania, ustalone na spotkaniu przełożonych urszulańskich w Tarnowie w 1910 r., świadczą, że pracę wychowawczą pojmowały w duchu Ewangelii, zważając, że mają oddziaływać na dziewczęta przede wszystkim przykładem życia i modlitwą za wychowanki. Rysem charakterystycznym zakładów urszulańskich była tolerancja z jaką odnoszono się do uczennic innych wyznań. Dodać trzeba, że patriotyzm Urszulanek polskich był autentyczny i głęboki a jednym z jego wyrazów był fakt, że w dyskusji na temat przyłączenia się do Unii Rzymskiej siostry wypowiedziały się negatywnie, obawiając się, że ustrój centralistyczny pociągnie za sobą kosmopolityczne tendencje w wychowaniu z zaniedbaniem odrębności narodowych:

„... o unii w tych warunkach, jakie nam podają nowe, francuskie konstytucje, myśleć nie możemy, bo przez to zniszczyłybyśmy nasz polski charakter, a tym samym możliwość wpływania na nasze galicyjskie społeczeństwo...”¹⁷

Koniec I wojny światowej zapowiadał Polakom wielkie zmiany -- odrodzenie Ojczyzny.

¹⁷ Kronika klasztoru w Kołomyi, 10 stycznia 1905 r.

CZEŚĆ DRUGA

I. URSZULANKI W POLSCE NIEPODLEGŁEJ (1918-1939)

1/. UNIA URSZULANEK POLSKICH

Ostatnie miesiące 1918 r. obfitowały w wielkie wydarzenia polityczne, których następstwem było wskrzeszenie państwa polskiego. Papież Benedykt XV przysłał z tej okazji znamienne życzenia na ręce abpa warszawskiego Aleksandra Kakowskiego:

„Historia zapisała złotymi zgłoskami zasługi Polski dla religii chrześcijańskiej i dla cywilizacji europejskiej, ale niestety musiała też zapisać, jak źle Europa wynagrodziła jej za to. Zrabowawszy Polsce jej indywidualność polityczną usiłowała też wielokrotnie zrabować jej wiarę katolicką i narodowość. Ale Polacy potrafili z godnym podziwu oporem bronić jedno i drugie - i dzisiaj (...) po przeszło sto lat trwającej niewoli - zawsze wierna Polska - żywsza jest niż kiedykolwiek”.¹⁸

Przed Polakami stało teraz trudne zadanie odbudowania własnej państwowości oraz integracja kraju, w którym dochodziły do głosu odmienne tradycje wyniesione przez ludzi z poszczególnych zaborów. Wśród licznych ugrupowań i kierunków polityczno - społecznych, jakie się wówczas ujawniły, nie brakło tendencji lewicowych, antykościelnych i antyklerykalnych. Władze państwowe widziały jednak w religii katolickiej ważny czynnik integracyjny i szybko nawiązały kontakt ze Stolicą Apostolską. Jeszcze w 1918 r. przybył do Warszawy msgr Achilles Ratti (późniejszy papież Pius XI), jako wizytator apostolski na Polskę i Litwę. W czerwcu 1919 r. został on mianowany nuncjuszem i biskupem. Konsekracja odbyła się w Warszawie i dlatego nuncjusz lubił nazywać siebie „biskupem polskim”. Rzeczywiście podróżował wiele po Polsce, poznawał kraj i ludzi, orientował się doskonale w problemach Polski. Dla Urszulanek okazał się najlepszym doradcą.

Przed zgromadzeniami wychowawczymi otwierało się teraz w Polsce szerokie pole pracy. Wprawdzie liberalne czynniki w rządzie nastawione wrogo do religii wysuwały na wzór Francji hasło państwowej szkoły dla wszystkich i to szkoły laickiej, ale zwyciężyła koncepcja dająca możliwość prowadzenia prywatnych szkół wyznaniowych. Społeczeństwo Wielkopolski i Królestwa, pozbawione szkół katolickich, liczyło na pomoc zgromadzeń zakonnych pracujących dotąd na terenie Galicji.

Jeśli chodzi o Urszulanki, to pierwsze wezwanie przyszło do nich z Poznania, skąd były zmuszone wyjechać przed 44 laty. To konkretne wezwanie, a także nowe perspektywy działalności apostolskiej w odrodzonej ojczyźnie przyspieszyły proces połączenia się domów autonomicznych w unię. Jeszcze na wschodzie trwały działania wojenne, jeszcze granice Polski nie były ustalone a sprawa zjednoczenia w unię krajową wysunęła się u Urszulanek na plan pierwszy. Domy wschodnie były już właściwie połączone. Obecnie pragnienie unii dojrzało w klasztorach: krakowskim i tarnowskim. Jako motyw wysuwano potrzebę skonsolidowania sił dla lepszego wypełnienia zadań religijnych i zadań wychowawczo - dydaktycznych. Dążności te poparł nuncjusz Ratti oraz zapytani przez niego o zdanie biskupi ordynariusze:

w Krakowie - książe biskup Adam Stefan Sapieha,
w Tarnowie - biskup Leon Wałęga,
w Lublinie - biskup Marian Fulman,
we Lwowie - arcybiskup Józef Bilczewski.

¹⁸ Cyt. za B. Banaś OSU, Urszulanki w Polsce 1919-1926, ich klasztory, dzieła i duch, t. I, Rokiciny 1954, maszynopis. Na tej pracy opieram niniejszy szkic.

Widzieli oni w unii odpowiedź zarówno na wezwanie Kościoła, nawołującego Urszulanki do łączenia się, jak i na lepsze możliwości pracy w odradzającej się Polsce.

Przy tej sposobności abp Bilczewski pokazał Urszulankom dokument Kongregacji Zakonników z 1916 r. zezwalający już wtedy na unię Urszulanek w Polsce na wniosek ojca Mariana Sobolewskiego, franciszkanina, który wizytował urszulańskie domy wschodnie w 1915 r. Widząc ekspansję domów wschodnich postulował połączenie ich z domami w Galicji zachodniej dla uzyskania pewnej równowagi i regularnego życia zakonnego, jakie cechowały klasztory w Krakowie i Tarnowie.

19 czerwca 1919 r. podpisano traktat wersalski, który ostatecznie przyznał zjednoczonej Polsce prawo do niepodległości. W tym samym miesiącu Urszulanki otrzymały pozwolenie od nuncjusza Ratti na poczynania w kierunku zjednoczenia. Przełożona klasztoru krakowskiego M. Ignacja Szydłowska opracowała, przy pomocy o. Jana Rotha SJ, prawnika, wstępne zasady zjednoczenia pt. „Jak sobie wyobrażam przeprowadzenie zjednoczenia naszych klasztorów?” Plan ten przewidywał całkowitą rezygnację z autonomii domów i wprowadzał centralistyczny ustrój dwustopniowy (przełożone lokalne miały podlegać wprost przełożonej generalnej) oraz znosił stabilizację lokalną zakonnice. Po zapoznaniu się zakonnice z powyższymi wytycznymi przeprowadzono głosowanie we wszystkich 6 klasztorach. Na 84 głosujące zakonnice, 80 wypowiedziało się za zjednoczeniem, 4 przeciw.

Na mocy dekretu nuncjusza odbyła się w Krakowie, w najstarszym i cieszącym się wielkim uznaniem klasztorze pierwsza Kapituła Generalna w dniach 10-15 lipca 1919 r., w której wzięło udział 16 członkiń. Dnia 13 lipca wybrano 15 głosami M. Ignację Szydłowską na Przełożoną Generalną w obecności bpa sufragana Anatola Nowaka i dwóch skrutatorów: O. Jana Rotha SJ i O. Mariana Sobolewskiego OFM.

Kapituła wybrała następnie asystentkę generalną i zarazem pierwszą doradczynię M. Cecylię Łubieńską, 3 doradczynie, sekretarkę i prokuratorkę generalną. Następnie kapituła ustaliła najważniejsze wytyczne wspólne dla wszystkich domów: porządek dzienny, praktyki duchowne i przepisy odnośnie klauzury. Wszystkie postanowienia miały charakter prowizoryczny aż do zatwierdzenia przyszłych konstytucji, których opracowaniem miała zająć się nowo wybrana Przełożona Generalna.

Donosząc nuncjuszowi o zawartej unii Matka Szydłowska pisała:

„Z radością pragniemy zakomunikować waszej Eminencji o odnowieniu gorliwości i ducha jedności siostrzanej u poszczególnych członków zgromadzenia (...). W uczuciu wdzięczności przychodzimy podziękować waszej Eminencji za czynny udział, jaki zechciał wziąć w tym pięknym dziele”.¹⁹

W odpowiedzi nadeszły własnoręcznie napisane gratulacje, w których znalazło się takie zdanie:

„Wyznaczony przez Ojca św. Benedykta XV na nuncjusza Apostolskiego w Polsce, liczę szczególnie na modlitwy Urszulanek jako na cenną i niezawodną pomoc, jak również na gorliwość, z jaką będą one dalej podtrzymywać i zawsze zapalać w Polsce tradycyjną, chlubną wierność i przywiązanie do świętej religii oraz do Stolicy Apostolskiej, która jest jej centrum i ogniskiem”.

Biskupi polscy nadesłali także serdeczne listy. Arcybiskup J. Bilczewski napisał m.in.:

„Obiecuję sobie, że z dzieła zjednoczenia dokonanego w miłości spłynie dużo dobrego na Kościół i naród”.²⁰

¹⁹ Cyt. za B. Banaś, dz. cyt., s. 27.

²⁰ Cyt. za B. Banaś, dz. cyt., s. 27.

Po zawiązaniu się unii Urszulanek polskich, wszystkich domów znajdujących się na terenie Polski, pozostało nie zrzeszone zgromadzenie Urszulanek prowadzone przez M. Urszulę Ledóchowską, erygowane w Petersburgu w 1908 r., które z powodu okoliczności wojennych znajdowało się wówczas na terenie Danii. Pertraktacje w związku z planem przyłączenia się tej grupy Urszulanek do Unii Polskiej z różnych względów nie dały rezultatów. Po powrocie do kraju w 1920 r. ta grupa zakonna przekształciła się w Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, które uzyskało zatwierdzenie konstytucji i dekret pochwalny w 1923 r.²¹

Konsekwencje zawartej unii nie dały na siebie długo czekać. Zaraz na pierwszym posiedzeniu Zarządu Generalnego, Przełożona Generalna przedłożyła plan przegrupowania zakonnice w poszczególnych domach, aby w ten sposób urzeczywistnić prawdziwą unię, udzielić pomocy domom o słabej obsadzie, aby otoczyć opieką nową placówkę w Poznaniu założoną już wspólnymi siłami. Zarząd Generalny mianował na pierwszych naradach nowe przełożone dla wszystkich domów i przeniósł do innych wspólnot 48 zakonnice na 171 profesek. Z jednego tylko zgromadzenia krakowskiego jako z najliczniejszego i cieszącego się uznaniem skierowano do innych domów 34 profeski. Do kompetencji Rady Generalnej należało mianowanie tzw. urzędniczek lokalnych, tj. prefekty, doradczyń domowych, prokuratorki, dyrektorki szkoły, kierowniczkę pensjonatu itd.

Jakkolwiek wszystkie klasztory Urszulanek wyrosły ze wspólnego pnia, jakim był pierwszy klasztor poznański i jakkolwiek miały te same konstytucje, to przecież pozostawały długo domami autonomicznymi, na których wycisnęły swe piętno lokalne różnicowania i wpływy środowiskowa. Chociaż polskie Urszulanki prawdziwie pragnęły unii, to jednak praktyczne jej konsekwencje, np. w postaci tak licznych przesunięć personalnych, nie mogły minąć bez echa. Dopiero po pewnym czasie widoczne stały się dobre strony unii zarówno w rozwoju dzieł apostolskich jak i w wymiarze wartości duchowych.

Jednym z poważnych świadectw istnienia pewnych niepokojów, związanych z realizowaniem w praktyce nowego ustroju, był wynik wizytacji kanonicznej, przeprowadzonej w klasztorze tarnowskim i krakowskim na przełomie roku 1920 i 1921 przez bpa Krynickiego, sufragana wrocławskiego, który był wówczas Wizytatorem Apostolskim polskich zgromadzeń i zakonów. W sprawozdaniu do Kongregacji Zakonników postulował on mianowicie specjalnego komisarza apostolskiego dla polskich domów Urszulanek. Dopiero w 1923 r. Kongregacja zwróciła się w tej sprawie do księcia Adama Sapiehy w Krakowie, prosząc zarazem by przedstawił kandydaturę kapłana na tegoż komisarza. W liście z 23 marca 1923 r. bp Sapieha odpisał, że zniknęły już powody, które tę propozycję wywołały.

W okresie 17 lat trwania Unii Polskiej (1919 - 1936) odbyło się VI Kapituł Generalnych:

- I kapituła wyborcza i obradująca w lipcu 1919 r. - Kraków,
- II kapituła wyborcza i obradująca w lipcu 1920 r. - Kraków,
- III kapituła wyborcza w lipcu 1923 r. - Siercza,
- IV kapituła wyborcza i obradująca w lipcu 1926 r. - Rokiciny,
- V kapituła wyborcza i obradująca w lipcu 1932 r. - Kraków,
- VI kapituła nadzwyczajna i obradująca w lipcu 1935 r. - Kraków.

Urząd przełożonej generalnej piastowały:

- M. Ignacja Szydłowska od 13 lipca 1919 r. do 2 lipca 1926 r.
- M. Cecylia Łubieńska od 2 lipca 1926 r. do 19 marca 1936 r.

²¹ M. Piaszyk USJK, Żeńska Grupa zakonna w Polsce międzywojennej na przykładzie Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego (szarych Urszulanek), w: Materiały źródłowe do dziejów Kościoła w Polsce, t. 6, Lublin 1977, s. 27-34.

Długie lata trwało opracowanie nowych konstytucji zgodnie z wymogami nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Prace te przebiegały pod kierunkiem O. J. Rotha. Oryginał konstytucji w języku francuskim, przedłożony w Rzymie, został zatwierdzony przez Kongregację 10 listopada 1925 r. na 7 lat próby. Tekst w języku polskim zatwierdzony w lutym 1926 r. przez Kurię Metropolitalną w Krakowie ukazał się tegoż roku pt. „Konstytucje Zgromadzenia Polskiego Sióstr Urszulanek” (nie przyznawały one polskim Urszulankom przywilejów ścisłego zakonu, co zapewniały konstytucje z 1908 r.).

W 1927 r. wyszło - również w Krakowie - Dyrektorium Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Polskich, omawiane uprzednio na kilku kapitułach. Obejmowało ono w 5 częściach najważniejsze aspekty życia wspólnot urszulańskich:

- Nasz sposób życia i nasze zwyczaje,
- Obowiązki i praktyki wspólne wszystkim,
- Organizacja różnych działów pracy,
- Nowicjat, juniorat i Dom Studiów,
- O przełożonych i urzędniczkach.

Kapituła 1926 r. zleciła nowemu zarządowi:

- 1) Zorganizowanie zgodnie z zaleceniem nowych konstytucji, osobnego domu generalnego, tzw. potocznie Kurii Generalnej - obok klasztoru krakowskiego, w domu pod nr 11,
- 2) Otwarcie Domu Studiów - również pod nr 11 w Krakowie,
- 3) Przeniesienie nowicjatu sióstr I i II chóru do nowego domu w Pokrzywnie pod Poznaniem.

Podróż M. Ignacji Szydłowskiej i M. Cecylii Łubieńskiej do Rzymu w 1925 r. była znacząca dla przyszłych losów Urszulanek w Polsce. Zatrzymały się wówczas Matki w Domu Generalnym Unii Rzymskiej. Nawiazane wówczas kontakty zbliżyły polskie Urszulanki do Unii Rzymskiej i doprowadziły po 10 latach do włączenia się Polek w międzynarodową unię.

2/. NOWE FUNDACJE I ROZWÓJ DAWNYCH PLACÓWEK

Zaraz w pierwszym okresie po wojnie zaczęły napływać do klasztorów urszulańskich prośby o założenie klasztoru i szkoły. Oferty płynęły głównie z miast Wielkopolski i Królestwa. Ze względów personalnych trudno było Urszulankom odpowiadać na nie pozytywnie, chociaż bezsprzecznie oferty te były dowodem uznania i zaufania do Zgromadzenia i mimo, że Urszulanki dobrze zdawały sobie sprawę z konieczności podejmowania wysiłków aby nadrobić w dziedzinie oświaty stracone lata niewoli.

Pierwszą fundacją unijną było wznowienie placówki poznańskiej po 44 latach od skasowania je przez Kulturkampf. Zakupiły tu siostry w 1919 r. willę z ogrodem przy ul. Busseweg (Sporna 6 - willa „św. Aniela”) i otworzyły rozwojowe gimnazjum. Z biegiem czasu dokupiono drugą willę i teren pod budowę nowej szkoły przy Wałach Leszczyńskiego (dziś Al. Stalingradzka 41).

W fundamentach nowego budynku wmurowano akt wyrażający program wychowawczy Instytutu:

*„Pragniemy za pomocą Bożą dać naszym wychowankom niezłomne zasady wiary, umiłowanie cnoty i gruntowne wykształcenie. Niech szczepią je w rodzinach z pokolenia w pokolenie i niech zbliża się do Polski i ludzkości jasny dzień Królestwa Bożego na ziemi”.*²²

²² B. Banaś, Urszulanki w Poznaniu, Miesięcznik Kościelny nr 11, 1958. odbitka, s. 5-6.

Zdanie to było świadomym programem wszystkich placówek urszulańskich działających wówczas i w późniejszych czasach.

Przekonanie o wartości pracy wychowawczo - dydaktycznej dla Boga i Ojczyzny pozwalało Urszulankom znosić wszelkie trudy, związane z zakładaniem nowych fundacji i żyć w rzeczywistym ubóstwie. Cechę tę podkreślił nuncjusz Ratti odwiedzając w 1920 r. Urszulanki w Poznaniu. Uderzyło go wielkie ubóstwo klauzury zakonnej w przeciwieństwie do wykwintnego urzędu internatu.²³ Tak było i na innych placówkach.

W 1921 r. klasztor krakowski sprzedał małą posiadłość, jaką miał od 1916 r. w Zelczynie koło Skawiny i kupił większy dom z zabudowaniami gospodarczymi, z sadem i gruntem w Sierczy koło Wieliczki. Posiadłość ta miała pomóc w wyżywieniu licznego zgromadzenia w Krakowie (zgromadzenie, nowicjat, pensjonat, uczennice i internat studentek) oraz zapewnić siostrze krakowskim wypoczynek w czasie wakacji. Siercza była domem filialnym Krakowa, tak jak Koszyce kupione w 1917 r. były filią klasztoru w Tarnowie.

W 1923 r. Urszulanki podjęły nową fundację w Rybniku na Górnym Śląsku odpowiadając na wielokrotnie ponawiane wezwanie władz miejskich (dawniej ul. 3 Maja 24, dziś - Rewolucji Październikowej). Była to ważna placówka ze względu na repolonizację Górnego Śląska, który pozostał wierny katolicyzmowi i Polsce, chociaż przez kilka wieków był poza jej granicami.

Wzmocniona praca we wszystkich placówkach urszulańskich nadwyrężała często zdrowie i siły sióstr. W trosce o nie kupiono w 1925 r. dwór z gospodarstwem, lasem i polem w Rokicinach Małopolskich (Podhalańskich), koło Rabki. Zaplanowano rozbudowę domu. Klasztor stanowił odtąd dla mieszkańców wsi punkt sanitarny.

W 1927 r. przeniesiono nowicjat z Krakowa na wieś, do Pokrzywna pod Poznaniem, gdzie wybudowano przedtem duży gmach, który miał odtąd służyć nowicjatom i grupom rekolekcyjnym.

Zapoczątkowany w 1926 r. Dom Studiów w Krakowie pod nr 11, obok zgromadzenia krakowskiego, został oficjalnie otwarty w 1927 r. Na czele miała stać zasadniczo prefekta uzależniona wprost od przełożonej generalnej. Faktycznie jednak z powodu częstych zmian a stanowisku prefekty urszulańskie studentki podlegały wprost Matce Generalnej - M. Cecylii Łubieńskiej.

W 1928 r. zakupiono w Zakopanym na Antałówce parcelę i zbudowano na niej dom o charakterze uzdrowiskowym dla sióstr chorych na gruźlicę, (od 1923 r. siostry leczyły się mieszkając prywatnie lub dzierżwiąc dom). Dom uzdrowiskowy, podobnie jak klasztor w Rokicinach, pozostawał pod zarządem Kurii Generalnej.

Wielki entuzjazm misyjny wywołała wśród Urszulanek decyzja Rady Generalnej, która przyjęła propozycję O. generała Piotrowskiego Bernardyna, Administratora Apostolskiego na Syberię i postanowiła wysłać kilka polskich sióstr do Charbina w Mandżurii dla prowadzenia tam żeńskiej szkoły średniej. 30 lipca 1928 r. grupa misjonek pożegnała Polskę i wyjechała z Warszawy międzynarodowym ekspresem szlakiem transsyberyjskim do Chin²⁴ (z czasem powstały 2 placówki misyjne). Założenie placówki misyjnej i ciągłe jej podtrzymywanie pod względem personalnym i finansowym nie odwracało Urszulanek od potrzeb krajowych.

²³ B. Banaś, Urszulanki w Polsce, t. I, s. 112.

²⁴ B. Banaś, Urszulanki w Polsce, t. II, 1953, poprawiony i uzupełniony przez autorkę w Krakowie, 1980, s. 29nn. W oparciu o tę obszerną pozycję opracowałam okres 1919-1937.

W okresie międzywojennym zagadnienie poziomu szkół zaczęło się wybijać na plan pierwszy. Reforma oświaty przeprowadzona w roku 1920/1921 zunifikowała w całej Polsce szkołę średnią ogólnokształcącą. Urszulanek dostosowały się do ogólnego programu starając się zachować katolicki charakter swych zakładów wychowawczo - naukowych. Władze państwowe wymagały wielu ulepszeń od szkół prywatnych, jeśli te ostatnie pragnęły równouprawnienia z rządowymi. Żądano wyposażenia szkół w nowoczesne gabinety przedmiotowe (fizyczny, chemiczny, biologiczny, geograficzny, humanistyczny, pracownia robót ręcznych, sala gimnastyczna, biblioteki, czytelnie itp.).

Ponieważ starano się o spełnienie powyższych postulatów, prawie wszystkie szkoły Urszulanek miały pełne prawa (prawa A). M. Cecylia Łubieńska, która jeszcze w czasie pobytu w Kołomyi u początku XX w. była pionierką w dziedzinie urszulańskiego szkolnictwa, zdawała sobie dobrze sprawę z tego, że jeśli szkoły katolickie chcą istnieć, to muszą nie tylko nadążać za szkołami państwowymi, ale winny je wyprzedzać. Rozbudowano więc zakłady urszulańskie, choć były to lata światowego kryzysu gospodarczego. Budowano w Krakowie nową szkołę, w Poznaniu nowy pensjonat, budowano szkoły w Rybniku, we Lwowie, Stanisławowie, w Tarnowie, w Lublinie. Klasztor lubelski, nie posiadający dotąd letniska, nabył w 1930 r. willę z ogrodem w Nałęczowie.

Szkoły Urszulanek cieszyły się coraz większym uznaniem. Nie przestawały przychodzić wezwania do otwierania nowych gimnazjów. Finanse Urszulanek były jednak w opłakanym stanie. Budowano nowe szkoły zaciągając nowe pożyczki. Musiano więc odpowiadać odmownie na te propozycje.

Tymczasem w roku 1930/1931 poszerzyło się dość niespodziewanie pole urszulańskiej pracy. Najpierw została otworzona nowa placówka w Gdyni, gdzie powstało ważne centrum nadmorskie: jedyny polski port. Ministrowie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zachęcało Urszulanek do podjęcia pracy szkolnej na wybrzeżu, gdzie pracowali już Jezuici. W Gdyni nie było dotąd żadnej żeńskiej szkoły średniej i dziewczęta zmuszone były dojeżdżać do Gdańska (Gdańsk był wówczas, w okresie międzywojennym, wolnym miastem, ale stosunki polsko - niemieckie stawały się coraz bardziej napięte). W marcu 1931 r. Urszulanek kupiły nie wykończony dom w Gdyni przy ul. Pomorskiej 41. Rok 1931/1932 był pierwszym rokiem istnienia tam szkoły powszechnej i rozwojowego gimnazjum.

Gdynia należała do diecezji chełmińskiej z siedzibą biskupa w Pelplinie. Ówczesny jej ordynariusz bp Stanisław Okoniewski, udzielając Urszulanekom pozwolenia na osiedlenie się w Gdyni zażądał, by równocześnie przyjęły zakład Najświętszej Maryi Panny Anielskiej w Kościerzynie, gdzie Urszulanek z Poznania próbowały założyć pierwszą filialną placówkę w 1961 r. Urszulanek podporządkowały się temu poleceniu.

W tymże samym roku 1931 nastąpiła, za zgodą Kongregacji Zakonników w Rzymie, fuzja bezhabitowego zgromadzenia występującego pod nazwą „Towarzystwo Oświata i Wychowanie” z Urszulanekami polskimi. Zjednoczenie Pań o działalności katolickiej pod wezwaniem „Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej” powstało w 1901 r. w Częstochowie z inicjatywy O. Piusa Przeździeckiego, Paulina z Jasnej Góry. W 1919 r. zjednoczenie przekształciło się w zgromadzenie zakonne niehabitowe. Towarzystwo miało dom macierzysty w Częstochowie (ul. Wieluńska 4, potem 3 Maja 4), a we Włocławku (Pl. Kopernika 2-4-6) prowadziło żeńską szkołę średnią. Z powodu wybudowania we Włocławku okazałego budynku szkolnego w latach 1927-1929 Towarzystwo znalazło się w krytycznej sytuacji finansowej. Wszystkie członkinie Towarzystwa (ok. 60) zgłosiły gotowość przystąpienia do unii z Urszulanekami jeśli Urszulanek przejmą ich domy wraz z długami. Ze względów ideowych urszulański Zarząd Generalny zgodził się na fuzję chcąc podać rękę niehabitowym siostronom i utrzymać we Włocławku katolicką szkołę, w której uczyło się 450 dzieci.

Biskupi polscy przyjęli z wielkim uznaniem tę decyzję. Przyłączyło się: 13 sióstr profesek I chóru + 9 nowicjuszek I chóru i 16 sióstr II chóru + 8 nowicjuszek II chóru oraz grupa kandydatek.

Dzień 8 lipca 1931 r., jako dzień połączenia obu zgromadzeń, zostały wybrany na oddanie się dawnych i nowych Urszulanek pod szczególną opiekę Matki Bożej na Jasnej Górze. Dom częstochowski, jako dom rekolekcyjny i wycieczkowy ułatwiał rozszerzenie się kultu maryjnego wśród zakonnice, wśród wychowanek i w ich rodzinach.

Natomiast finanse Urszulanek (długi) znalazły się w sytuacji wprost bez wyjścia. Sytuacja ta stała się jeszcze groźniejsza, kiedy wyszła ustawa, że państwo nie będzie płacić szkołom prywatnym czesnego za córki urzędników - jak było dotychczas. Trzeba było po kilku latach sprzedać Kurii Biskupiej (na Dom Księży Emerytów) jeden dom Częstochowie, zlikwidować gimnazjum we Włocławku i wynająć częściowo lokal, wreszcie trzeba było zlikwidować gimnazjum w Kołomyi i sprzedać jeden budynek państwu.

Ekspansja Urszulanek 1930/1931 r. naruszyła także personalną równowagę zgromadzenia. Zbyt częste przenoszenie zakonnice z jednego do drugiego domu nie sprzyjało atmosferze pokoju. Z drugiej jednak strony okres ten należy w historii Urszulanek w Polsce do najświetniejszych, zwłaszcza jeśli się bierze pod uwagę poziom szkół, troskę o wykształcenie i pogłębienie zakonnice. M. Cecylia zapoczątkowała bowiem cały szereg inicjatyw, które docenione zostały właściwie dopiero po II wojnie światowej. Jako przełożona lokalna, a potem generalna, dbała o stałe doksztalcenie pedagogiczne zakonnice wysyłając je na różne wykłady i kursy. W klasztorach odbywały się często rekreacje i spotkania pedagogiczne, a w czasie wakacji - zjazdy pedagogiczne. W latach 1924-1936 odbyło się 7 urszulańskich zjazdów pedagogicznych, a w roku 1937 odbył się pierwszy zjazd pedagogiczny delegatek zgromadzeń nauczających, następny w roku 1938 i 1939. Dużą pomocą dla nauczycielek i wychowawczyń urszulańskich stanowiła „biblioteka wędrowna” zawierająca cenne pozycje krajowe i zagraniczne.

Wcześniejszą jeszcze inicjatywą Matki Łubieńskiej było zmobilizowanie małej grupy Urszulanek, które wciągając do współpracy licznych autorów redagowały i wydawały w Krakowie w latach 1925-1938 dwa czasopisma:

„Dziś i jutro” dla młodzieży oraz „Mały świątek” dla dzieci.²⁵

Okazyjnie wydawano też inne pozycje.

Staraniem Matki Łubieńskiej powstały w Krakowie w domu kurialnym pod nr 11 „Kursa Katechetyczne dla Kobiet” nazwane potem „Wyższymi Kursami Katechetycznymi”. Zainauguował je 11 października 1927 r. Książe Arcybiskup Adam Sapieha Mszą św. w kaplicy kurialnej. Wyraził przy tym swą wielką radość z otwarcia tego typu kursów, chyba pierwszych w Polsce. Wykłady odbywały się wieczorem, codziennie. Nauka trwała 2 lata. Wykładowcami byli księża profesorowie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Kursy te dawały uczestniczkom, to jest zakonnicom i świeckim studentkom, względnie nauczycielkom, poważną podstawę filozoficzno - teologiczną, a zarazem przygotowywały do uczenia religii tak w szkołach powszechnych jak w średnich, zależnie od ogólnego przygotowania studentek. Prawo to uzyskano na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W 1930 r. M. Łubieńska założyła Towarzystwo Świętej Anieli i wydała jego ustawy. Było to stowarzyszenie kościelne kobiet, które zobowiązywały się żyć życiem rad ewangelicznych i poświęcały się pracy apostołskiej i charytatywnej. Przez wiele lat pracowała Matka Łubieńska nad pierwszym naukowym opracowaniem monografii św. Anieli. Zdążyła wydać tylko pierwszy tom tej monografii (rok 1935, wyd. Księży Jezuitów).

²⁵ J. M. Sochacka (s. L. Sochacka OSU), Wartości wychowawcze urszulańskiego czasopisma dla młodzieży „Dziś i jutro” 1925-1937, studium z psychologii wychowawczej, praca doktorska KUL.

Szkoły, zwłaszcza szkoły średnie typu ogólnokształcącego, były głównym nurtem pracy Urszulanek w okresie międzywojennym. Prowadziło je 12 placówek urszulańskich. Pod wzgl. ilości uczennic w różnych typach szkół w roku 1935/1936 kolejność zakładów wychowawczo - naukowych przedstawiała się następująco:

- Kraków 725 uczennic i 42 studentki
- Poznań 539 uczennic i 10 studentek
- Lwów 474 uczennice i 10 studentek
- Rybnik 454 uczennice
- Stanisławów 405 uczennic
- Lublin 381 uczennic
- Tarnów 334 uczennice
- Kołomyja 308 uczennic
- Włocławek 308 uczennic
- Gdynia 265 uczennic
- Kościerzyna 192 uczennice
- Charbin 158 uczennic

Prowadzono także nieliczne klasy w Rokicinach, w Sierczy i Pokrzywnie.

Szkoły nie wyczerpały działalności apostolskiej zgromadzenia. Dla przykładu można wymienić akcję społeczną, prowadzoną przez M. Klarę Zakrzewską wśród młodzieży katolickiej. Okresowo Urszulanki prowadziły w Poznaniu przy ul. Chełmońskiego internat dla pielęgniarek.

3/. PRZYSTĄPIENIE DO UNII RZYMSKIEJ

Rozwój zgromadzenia: 20 domów, ponad 500 zakonnic, ok. 4300 uczennic, misja w Charbinie, nowe inicjatywy, o których była wyżej mowa, to wszystko rozszerzyło tak bardzo zakres pracy zarządu generalnego, że M. Cecylia Łubieńska widziała konieczność przeorganizowania dotychczasowych struktur. Wyłoniły się 2 koncepcje:

- 1) Zatrzymanie dotychczasowych konstytucji i uzupełnienie ich przez wprowadzenie pośredniego szczebla w zarządzie - czyli prowincji,
- 2) Przystąpienie do Unii Rzymskiej Zakonu Św. Urszuli zatwierdzonej przez Leona XIII i Piusa X, do Unii, która liczyła już kilka tysięcy Urszulanek.

Na nadzwyczajnej kapitule w 1935 r. miano rozpatrzyć przede wszystkim koncepcję pierwszą. Przyjęto projekt utworzenia trzech prowincji:

- 1) Prowincja warszawska: miała obejmować klasztory: Poznań, Pokrzywno, Gdynia, Kościerzyna, Włocławek, Warszawa (projektowany dom siedziby zarządu oraz gimnazjum) a także domy misyjne w Charbinie.
- 2) Prowincja krakowska: Kraków Tarnów, Rokiciny, Zakopane, Rybnik i Częstochowa.
- 3) Prowincja lwowska: Lwów, Stanisławów, Kołomyja i Lublin.

Nowicjat i Dom Studiów miały być wspólne dla trzech prowincji. Po przegłosowaniu podziału na prowincje wysunęła się jednak na plan pierwszy sprawa przyłączenia do Unii Rzymskiej. Przegłosowano uchwałę (21 głosów „za” i 4 „przeciw”) przeprowadzenia we wszystkich zgromadzeniach powszechnego głosowania siostr I i II chóru w sprawie przyłączenia się do Unii Rzymskiej. Głosowanie odbyło się 25 listopada 1935 r. - w 400 rocznicę powstania Towarzystwa św. Urszuli - wynik: 88.5% siostr opowiedziało się za Unią Rzymską. 17 stycznia 1936 roku Kongregacja Zakonników zatwierdziła afiliację polskich Urszulanek do Unii Rzymskiej, na czele której stała od 1926 r. Matka Marie de siostry. Jean Martin, przełożona generalna, znana już w Polsce z wizyty w 1933 r.

Do zajęcia takiego stanowiska przez Urszulanki polskie przyczynił się bardzo papież Pius XI, który w poprzednich latach radził czekać jeszcze na włączenie się do unii, a teraz uważał, że sprawa już dojrzała. Jemu też M. Cecylia Łubieńska wysłała list dziękczynny, a potem, będąc na audiencji w marcu razem z Matką Generalną, osobiście podziękowała.

Klasztory polskie weszły do Unii Rzymskiej jako jedna prowincja. Rada Generalna mianowała 19 marca 1936 r. Matkę Cecylię Łubieńską na stanowisko Przełożonej Prowincjalnej Prowincji Polskiej. 23 marca Rada Generalna mianowała następujące zakonnice - tworząc zarząd prowincjalny:

- M. Emanuela Mrozowska konsultorka prowincjalna
- M. Elżbieta Łubieńska konsultorka prowincjalna
- M. Janina Rycharska konsultorka prowincjalna,
sekretarka i admonitorka
- M. Tekla Busz konsultorka prowincjalna
- M. Klara Zakrzewska prokuratorka prowincjalna.

Znając dobrze trudną sytuację finansową domów polskich, zarząd generalny nie tylko zwolnił Prowincję Polską z płacenia należnego procentu, ale usiłował pomóc w uzdrowieniu polityki finansowej.

W 1936 r. przeniesiono siedzibę Kurii Prowincjalnej z Krakowa do Warszawy na ul. Łowicką 31. W 1937 r. wydano w Warszawie „Regułę i Konstytucje Unii Rzymskiej Zakonu św. Urszuli.”

We wrześniu 1937 r. M. Marie de St. Jean Martin wizytowała domy polskiej prowincji. Listy, jakie stąd wysłała, wydrukowano potem w Rzymie w formie kroniki.²⁶

Właśnie w czasie pobytu w Polsce Matki Generalnej zmarła w Warszawie dn. 23 września 1937 r. M. Cecylia Łubieńska po długiej chorobie nowotworowej. Umierała w przekonaniu, że choć wiele spraw ważnych jest jeszcze do przeprowadzenia, to przecież sprawa najważniejsza, a mianowicie przyłączenie do Unii Rzymskiej jest faktem.

31 października 1937 r. M. Marie de Saint Jean Martin ogłosiła M. Emanułę Mrozowską nową Przełożoną Prowincjalną. Oto zadania jakie sobie postawiła nowa prowincjalna:²⁷

- 1) Skonsolidowanie Prowincji przez mocne związanie jej z Unią Rzymską i przepojenie jej duchem - „Ut unum Sint”.
- 2) Podniesienie autorytetu przełożonych i wzmocnienie ducha wiary i posłuszeństwa.
- 3) Pogłębienie życia wewnętrznego zakonnic.
- 4) Pogłębienie formacji młodzieży zakonnej.
- 5) Przesunięcie punktu ciężkości w dziele wychowawczym z wykształcenia na wychowanie, a szczególnie podniesienie poziomu internatu.
- 6) Opracowanie systemu wychowania urszulańskiego.

Tylko przez dwa lata mogła M. Emanuela pracować w warunkach normalnych. Jednym z osiągnięć w 1938 r. były wspólne wakacje w Rokicinach wszystkich juniorek I chóru pod osobistym kierunkiem Matki Prowincjalnej, która wykorzystwała je na pogłębienie formacji zakonnej i intelektualnej sióstr.

Od wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. warunki zewnętrzne uniemożliwiły jakąkolwiek akcję planową. W 1938 r. Przełożona Prowincjalna wraz z delegatkami mogły jeszcze brać udział w Kapitule Generalnej Unii Rzymskiej. W maju 1939 r. Matka Emanuela pojechała do Paryża, by tam pożegnać Matkę Generalną, która wyjeżdżała do Stanów Zjednoczonych i omówić ważne sprawy.

²⁶ Revue de l'Union Romain des Ursulines, juillet - novembre 1937, nr 2-3.

²⁷ Por. E. Ehrlich OSU, Wspomnienie o śp. M. Emanueli Mrozowskiej OSU, Wrocław 1962 . s. 22. S. Scholastyka. Knapczyk słyszała o tym planie także wprost od M. Emanueli.

Zdążyła wydać drukiem 2 okólniki Matki Generalnej:

- „O miłości wzajemnej”
- „O milczeniu”

Wszystkie inne okólniki tłumaczono i przepisywano na maszynie tak, by każdy dom miał przynajmniej jeden komplet w bibliotece.

W czerwcu 1939 r. odbyła się w Krakowie - na Błoniach - wielka uroczystość poświęcenia i przekazania Armii Polskiej sanitarnego samolotu „św. Urszula”, fundowanego przez uczennice wszystkich szkół urszulańskich w Polsce.

II. W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ I OKUPACJI (ROK 1939 - 1945)

Polska Prowincja Urszulanek liczyła we wrześniu 1939 r. 529 profesek (210 + 319) i 23 nowicjuszek (5 + 8), licząc w tym misjonarki w Charbinie oraz zakonnice przebywające czasowo poza granicami kraju z racji studiów lub trzeciej probacji. W roku szkolnym 1938/1939 prowadziły Urszulanki 12 szkół powszechnych, 9 szkół średnich ogólnokształcących, 3 szkoły średnie zawodowe, 13 internatów dla uczennic i 1 internat dla studentek. Domy urszulańskie współpracowały z Sodalicjami Mariańskimi akademikzek i różnych grup kobiet oraz z Akcją Katolicką. Zapoczątkowały też międzyzakonny ruch pedagogiczny.²⁸

Te wszystkie dane przestały być aktualne już w pierwszych dniach II wojny światowej, która od pierwszego dnia zmieniała oblicze Polski i postawiła przed ludnością kraju a więc i przed Urszulankami zupełnie nowe zadania.

1 września 1939 r. armie niemieckie wkroczyły do Polski od razu z trzech stron: od północy, od zachodu i od południa. Miliony ludności cywilnej opuściło domy z obawy przed frontem i bombardowaniem i szukało bezpieczniejszego miejsca kierując się na wschód Polski. Tymczasem już 17 września 1939 r. wschodnie województwa polskie - po przeprowadzeniu „plebiscytu” - zostały włączone do republik wchodzących w skład ZSRR.

Na mocy dekretów kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera obszar Polski został już pod koniec października 1939 r. podzielony na trzy terytoria administracyjnie różne:

- 1) Tereny wcielone do Rzeszy Niemieckiej, zwane potocznie Reichem.
- 2) Teren Generalnego Gubernatorstwa (GG)²⁹ z siedzibą gubernatora niemieckiego Hansa Franka w Krakowie, na Wawelu.
- 3) Tereny wschodnie, wcielone najpierw do ZSRR a potem, po inwazji niemieckiej w 1941 r. wcielone do Generalnego Gubernatorstwa jako Dystrykt „Galizien” z siedzibą we Lwowie.

Od początku do końca wojny wszystkie ziemie państwa polskiego stanowiły więc okręgi administrowane w różny sposób. Okręgi te miały inne władze, a władze te w różny sposób stosowały zarządzenia i prowadziły, np. wobec Kościoła katolickiego rozmaite taktkę.³⁰

²⁸ J. Szarska, Działalność Prowincji Polskiej Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej (1939-1947), Summarius, Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL, nr 3/23 za rok 1974, Lublin 1978, s. 194-197. Por. także Działalność Urszulanek Unii Rzymskiej Prowincji Polskiej. Materiały zebrane przez s. Christoforę (Jadwigę) Szarską OSU, delegowaną przez zgromadzenie do pracy w zespole Sióstr Zakonnych pod kier. Instytutu Geografii Historycznej Kościoła w Polsce przy KUL, maszynopis, Wrocław 1980, t.I i II.

²⁹ Generalne Gubernatorstwo=Generalgouvernement für die besetzten polnische Gebiete. Nowy podział między terenami wcielonymi do Rzeszy a Generalnym Gubernatorstwem przeprowadzony został całkowicie dowolnie - np. 1/3 diecezji krakowskiej została wcielona do Rzeszy.

³⁰ W Bartoszewski, Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce w latach 1939-1945, w: Metody i źródła do badań historii społecznej XIX I XX w., Lublin 1975, KUL, s. 235-246.

Nawet laicy historycy zajmujący się zagadnieniem polityki niemieckiego okupanta przyznają, że wówczas zniszczenie polskośći łączyło się między innymi ze zniszczeniem Kościoła rzymsko - katolickiego, ponieważ w tym właśnie Kościele występowało najsilniejsze zespolenie elementów religijno - kościelnych i narodowych.³¹

Stan klasztorów urszulańskich odbija w pewnym sensie losy narodu polskiego, który przeżył wówczas wielkie martyrologium.

Jeszcze przed wrześniem zaleciła Przełożona Prowincjalna, M. Emanuela Mrozowska, by w razie wojny zakonnice w miarę możliwości trwały na miejscu. Po porozumieniu się z nuncjuszem zarządziła natomiast przejazd nowicjuszek z Pokrzywna do Nałęczowa, dokąd sama się udała. Wojna pokazała jednak inne oblicze niż to, jakie można było przewidzieć opierając się na doświadczeniach I wojny światowej.

I tak 2 klasztory urszulańskie w Rybniku na Śląsku i Kościerzynie na Pomorzu znalazły się już pierwszego dnia wojny pod okupacją niemiecką, a wszystkie inne domy Urszulanek znalazły się w zagrożeniu.

Klasztory w Polsce centralnej i wschodniej otwały się dla fali uchodźców cywilnych oraz dla wojska polskiego idącego na front lub wracającego w rozsypce.

Dwa przykłady:

- Zaraz na początku wojny klasztor w Tarnowie ofiarował dla szpitala wojskowego 100 łózek, szafek i krzeseł.
- Klasztor zaś lubelski stał się oparciem dla setek uciekinierów, furta była otwarta dzień i noc. Siostry opiekowały się dziećmi, chorymi i wojskowymi. Z pomocą świeckich gotowały posiłki dla setek ludzi. Na noc przychodziło do klasztoru 500 i więcej osób szukając schronienia i oparcia duchownego.

Z biegiem czasu działalność społeczno - charytatywna klasztorów urszulańskich stała się bardziej zorganizowana i bardziej efektywna. Urszulanki pracowały w domach dla wysiedlonych z terenów wcielonych do Rzeszy, prowadziły bursy, sierociniec, prewatorium, ochronki, półkolonie i pracowały tam, gdzie pomoc była nieodzowna. Pracowały także w kuchniach społecznych.

Losy klasztorów i zakonnice kształtowały się bardzo różnie. Poza granicami Generalnego Gubernatorstwa pozostawało 9 klasztorów urszulańskich:

- 1) Na obszarach wcielonych do Reichu:
 - w okręgu Gdańsk - Prusy Zachodnie (Gdynia, Kościerzyna),
 - w okręgu Kraju Warty (Poznań, Pokrzywno i Włocławek),
 - w okręgu Górnego Śląska (Rybnik).
- 2) Na obszarach wcielonych do ZSRR, a od 1941 roku w Dystrykcie Galicji: Lwów, Stanisławów, Kołomyja.

Siostry z klasztorów w Gdyni, Kościerzynie i Poznaniu zostały wysiedlone jesienią 1939 r. 34 siostry z Kościerzyny były nadto czasowo więzione. Potem przedostawały się stopniowo do klasztorów w Generalnym Gubernatorstwie. Część zakonnice z Poznania pozostała w stroju świeckim przez cały okres wojny w Pokrzywnie (wróciły tam także nowicjuszek II chóru). W Pokrzywnie stworzyli Niemcy obóz pracy w polu i gospodarstwie dla ok. 60 sióstr. Zabierało je również Gestapo do prac w prywatnych domach niemieckich i w różnych instytucjach niemieckich. Od roku 1943 Niemcy budowali na terenie urszulańskiego ogrodu w Pokrzywnie obóz zagłady dla mieszkańców Poznania.

We Włocławku grupa sióstr przetrwała w części domu gotując i sprząając u urzędników niemieckich zajmujących gmachy szkolne.

W Rybniku niewielka liczba sióstr mieszkająca w małym domku gotowała i prała dla wojska, policji niemieckiej i więźniów. (Biskup ordynariusz katowicki nalegał i zachęcał, by

³¹ Tamże.

Polacy, a zwłaszcza duchowieństwo i siostry zakonne, zostawało na Górnym Śląsku, aby przetrwać...). Od 1942 r. kilka sióstr pracowało w kancelarii parafialnej i prowadziło w ukryciu katechezę.

We wszystkich domach na obszarze wcielonym do Rzeszy spotykały się siostry „na co dzień” z najbardziej nieludzkimi scenami traktowania więźniów.

Domy wschodnie: we Lwowie, Stanisławowie i w Kołomyi zajęte zostały w 1939 r. na szkoły i szpitale. W Kołomyi przetrwały Urszulanki czas wojny w swej willi obok szkoły. We Lwowie i Stanisławowie w stroju świeckim u swych rodzin czy w miejscach pracy. Utrzymywały się z pracy w szpitalu, w aptece, w banku lub pracowały jako służące. Większość sióstr wróciło w 1941 r. do klasztoru we Lwowie i prowadziły w wolnej części domu kuchnię społeczną. Siostry włączyły się także w tajne nauczanie zorganizowane na terenie miasta. W miarę możliwości starały się katechizować dzieci.

W Generalnym Gubernatorstwie przebywało ok. 65% Urszulanek. Były tu większe możliwości pracy w różnych dziedzinach. Była nawet możliwość prowadzenia pracy dydaktyczno - wychowawczej choć w małym zakresie i choć ulegała ona ciągłym fluktuacjom i musiała przybierać różne formy. Ponieważ władze niemieckie zamknęły już w listopadzie 1939 r. wszystkie szkoły średnie w Generalnym Gubernatorstwie, Urszulanki prowadziły w kilku miastach „poszerzone” szkoły powszechne, przedszkola (bo taka była potrzeba społeczeństwa) oraz kursy lub szkoły zawodowe (Kraków , Tarnów, Lublin). Najbardziej rozbudowane było tajne nauczanie na poziomie średnim, choć była to akcja ryzykowna i niebezpieczna. Prowadzono je na szeroką skalę w tzw. kompletach (małych grupach). Działalność krakowskiego „Ośrodka numer 1” (Gimnazjum i Liceum Sióstr Urszulanek) została po wojnie wysoko oceniona.³²

Tajne nauczanie prowadziły Urszulanki także w Tarnowie, w Lublinie, Częstochowie oraz w Warszawie, gdzie oficjalnie kierowały społeczną bursą dla dziewcząt przy ul. Przejazd 5. Planowano, że uczennice tej bursy będą po wojnie załącznikiem nowej szkoły średniej, jaką Urszulanki już od lat pragnęły prowadzić w stolicy.

Terenem intensywnej pracy wychowawczej i w znacznej mierze terenem tajnego nauczania, były urszulańskie internaty dla dziewcząt uczęszczających do różnego typu szkół zawodowych prowadzonych w danych miastach. Mimo wielkich trudności lokalowych - bo przecież gmachy szkolne były zajęte przez okupantów - starały się siostry utrzymać internaty przez całą okupację. Dziewczęta zapisywały się wówczas chętnie na różne kursy zawodowe, ponieważ Polki kończące 15 rok życia musiały starać się albo o pracę uznawaną przez Niemców albo o legitymację szkolną, gdyż inaczej podlegały obowiązkowi wywiezienia na obowiązkowe prace do Niemiec.

Urszulanki wykorzystywały szkoły legalnie prowadzone, a więc szkoły powszechne i szkoły zawodowe, na nauczanie na poziomie możliwie najlepszym i na oddziaływanie w duchu kultury narodowej, co było zabronione. Poznali się na tym niemieccy wizytatorzy.³³

Dopiero po wojnie wyszło na jaw, że grono Urszulanek - nauczycielek z Krakowa miało być wywiezione w marcu 1945 r. do obozu w Ravensbrück, gdyż „za dobrze” uczyły w szkole podstawowej.³⁴

³² Por. Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych, PAN 1968, s. 79-82, M. B. Suchoń: Ośrodek nr 1 (Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące Sióstr Urszulanek w Krakowie).

³³ Memoriał z 25. VIII. 1943 r. przesłany przez Sonderdienst na obszarze GG do Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. Memoriał ten został omówiony w referacie A. Birkenmajera wygłoszonym dn. 23.1.1945 na posiedzeniu Komisji ZNP do badania dziejów oświaty i wychowania i następnie ogłoszony drukiem. (Przegląd historyczno - oświatowy 1947 r.).

³⁴ Podaję za s. Ch. Szarską, materiały, I s. 60.

Działalność charytatywno - społeczna była prowadzona we wszystkich urszulańskich klasztorach, choć w różnej mierze. Wszystkie domy udzielały schronienia okresowego lub stałego rzeszom Polaków wysiedlonych z terenów wcielonych do Rzeszy. Fala wysiedlonych wzrastała, zwłaszcza gdy front przesuwał się w 1944 r. ku zachodowi, np. w Krakowie dom Urszulanek na Starowiśniej pod nr 11 był całą wojnę domem wysiedlonych. Nie licząc nowicjuszek, które przybyły do Krakowa i Urszulanek innych domów, w 1944 r. Niemcy dokwaterowali do Urszulanek 22 siostry Wizytki usunięte z ich klasztoru przy ul. Krowoderskiej.

Po Powstaniu Warszawskim w 1944 r. nowa fala ludzi potrzebujących pomocy napłynęła do naszych klasztorów.

Już od początku wojny Urszulanki zaczęły wychodzić na zewnątrz, by służyć potrzebującym. W Krakowie³⁵, z ramienia sekcji charytatywnej Polskiego Komitetu Opieki, siostry objęły swą opieką dom dla wysiedlonych przy ul. Krupniczej 38. Stały tam do pracy juniorki urszulańskie w strojach świeckich ze swą opiekunką - s. Ireną Gawlik na czele. W Rokicinach siostry prowadziły w swoim domu prewentorium dla dzieci z Warszawy zagrożonych gruźlicą, które przyjeżdżały tu na 6-tygodniowe turnusy.

Sierociniec prowadzony przez Urszulanki najpierw w Krakowie przy ul. Krupniczej 38, został wykwaterowany przez Niemców na Podgórze (ul. Rękawska 30), a wreszcie do Kochanowa koło Rudawy.

Inną formą pracy było prowadzenie kuchni społecznej.

W Krakowie prowadziły Urszulanki 3 takie kuchnie:

- przy ul. Starowiśniej 11,
- przy ul. Krupniczej 38,
- przy ul. Kanoniczej 14 (tutaj dzienna ilość posiłków wzrosła z czasem do 3 tysięcy!)

W Warszawie prowadziły siostry kuchnie tego typu w dwóch ośrodkach:

- w domu hrabiny Zofii Potockiej - przy ul. Puławskiej 107, do którego właścicielka zaprosiła Urszulanki i gdzie był okresowo prowincjałat, ponieważ dom przy ul. Łowickiej został zburzony w czasie działań wojennych w 1939 r. do tego stopnia, że nie mógł być już odbudowany.
- w domu przy ul. Oczki 7, gdzie zamieszkały siostry wysiedlone z Poznania, do których Przełożona Prowincjalna dołączyła inne.

Klasztor lubelski prócz wydawanych dziennie do 2 tysięcy posiłków, wysyłał okresowo ok. tysiąc obiadów dziennie do obozu koncentracyjnego w Majdanku a także posiłki dla więźniów na Zamku, dla transportu więźniów i jeńców na dworzec a nadto liczne paczki żywnościowe do obozów wojskowych.

Urszulanki w Tarnowie stanęły do pracy w kuchniach Caritasu w mieście.

W czasie Powstania Warszawskiego (sierpień 1944) kuchnia przy ul. Puławskiej była - na mocy uprzedniej deklaracji Przełożonej Prowincjalnej i pani Potockiej - kuchnią wojskową. Wówczas też 5 siostr pracowało w szpitalu Elżbietanek, na Mokotowie. Bursa przy ul. Przejazd 5 wydawała w czasie powstania posiłki dla ok. tysiąca osób. Siostry opiekowały się kilkuset osobami, dla których schron kamienny w tym domu stał się mieszkaniem. 13 sierpnia Niemcy wywieźli 16 Urszulanek i 27 dziewcząt z bursy na roboty do Niemiec. Były najpierw w obozie przejściowym w Bietigheim w Wirtembergii a po miesiącu przewieziono je do Heilbronn, gdzie zatrudniono je w fabryce nici Ackermanna (zwolnione 7 listopada).

³⁵ W Krakowie działała Rada Główna Opiekuńcza (RGO). Krakowski metropolita abp Adam Stefan Sapieha był duchowym przywódcą całej Polski.

Oprócz wymienionych tu form pracy były i niezliczone inne, po prostu takie, jakie samo życie nasuwało, np. pomoc więźniom, osobom zagrożonym (Przełożona z Rokicin, s. Klemensa Staszewska została za to skazana do obozu w Oświęcimiu i tam zginęła 27 lipca 1943 r.), pomoc Żydom, dziecińce, żłobek, świetlice itp.

Wszędzie, gdziekolwiek Urszulanki się znalazły, troszczyły się o stworzenie możliwych warunków dla podtrzymania życia religijnego. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa kaplice były do maksimum udostępniane różnym grupom rekolekcyjnym. Siostry organizowały regularne wykłady i kursy z różnych dziedzin teologii a także różne formy nabożeństw. W domach poza Generalnym Gubernatorstwem, jak np. w Pokrzywcu starano się o możliwość uczestniczenia w ukryciu we Mszy św. i o możliwość przechowywania Sanctissimum.

Przełożona Prowincjalna w okólniku z 9 lipca 1942 r. nakazywała zakonnicom staranie się o jak najlepsze warunki do odprawienia 8-dniowych rekolekcji „do odnowy w wierze, nadziei i miłości. Niech rozgorzeje w nas ogień, gdzie możemy, póki możemy i więcej niż możemy”.³⁶

M. Emanuela Mrozowska przebywała w czasie wojny w Generalnym Gubernatorstwie w Krakowie, gdzie był nowicjat i juniorat, albo w Warszawie. W GG były również prawie wszystkie doradczynie, toteż władze prowincji mogły kierować sprawami Zgromadzenia o ile to wówczas było możliwe. Przełożona Prowincjalna odbywała wizytacje kanoniczne domów na terenie GG - także w dystrykcie Galicji. Ani razu nie mogła dojechać do domów na terenach włączonych do Reichu.

Kontakt z Zarządem Generalnym Zakonu w Rzymie, choć bardzo utrudniony, istniał przez cały niemal okres wojny za pośrednictwem M. Rafaeli Kern, przełożonej prowincji austriackiej. Wobec wielkich trudności porozumiewania się bezpośredniego. Zarząd Generalny w Rzymie pismem z 18 kwietnia 1940 r. powierzył M. Rafaeli Kern załatwianie spraw dotyczących domów Prowincji Polskiej i dał jej pełną władzę nad domami znajdującymi się w granicach Rzeszy. M. Rafaela starała się jak najbardziej pomagać w różnych sprawach i trudnych problemach. W klasztorze w Rybniku przeprowadziła nawet trzykrotną wizytację kanoniczną pomagając siostrze prowadzić wiernie życie zakonne. Jej ofiarna pomoc sięgała wszędzie tam, gdzie można było w danym okresie dotrzeć.³⁷

Życzliwe zainteresowanie losami Urszulanek polskich okazywały też nie należące do Unii Urszulanki z Raciborza, Wrocławia, Erfurtu - starały się pomagać materialnie, bronić w miarę możliwości przyjmować chwilowo do swych klasztorów siostry z Rybnika.

Różne były okazje i rodzaje śmierci w okresie wojny. W małym wymiarze ukazują to losy 8 Urszulanek:

jedna - zginęła od pocisku w Warszawie (1939 r.)

dwie - zginęły w masowej zagładzie w szpitalu psychiatrycznym w Krakowie (Kobierzyn - 1943 r.).

jedna - zamordowana z grupą nauczycieli w Stanisławowie (1943 r.),

jedna - zginęła w obozie w Oświęcimiu (1943 r.),

jedna - zmarła na skutek ran od pocisku jako sanitariuszka w czasie powstania w Warszawie (1944 r.),

dwie - zginęły w okresie przesunięcia się frontu wschodniego pod Poznań, zostały nieludzko zamordowane przez żołnierzy broniąc swej godności kobiety - zakonnic.³⁸

³⁶ Cyt za s. Ch. Szarską OSU, materiały I, s. 175.

³⁷ Tamże, s. 161, 166.

³⁸ Ks. W. Jacewich SDB, ks. J. Woś SDB, Martyrologium Polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945, zeszyt I: Straty osobowe, Warszawa 1977, ATK, s.281. Przez pomyłkę nie podano tutaj zamordowanej w Pokrzywcu w 1945 r. razem z s. Kajusą Trznadel drugiej Urszulanki: s. Marii Akwili Podskarbi.

Ks. Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, tak kończy swoje wprowadzenie do wielkiego dzieła „Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939 - 1945” „Módlmy się z Kościołem: Bracia, oddajmy cześć Zbawcy naszemu. Wiernemu świadkowi, przez zabitych dla Słowa Bożego męczenników i wołajmy: „Odkupiłeś nas, Panie, w Krwi Twojej” - „Przez Twoich Męczenników, którzy wyznawali wiarę aż do wylania krwi, daj nam Panie, czystość i wytrwanie w wierze”.³⁹

III. W LATACH 1945 - 1979

I/. ODRODZENIE SZKOLNICTWA PO WOJNIE

9 maja 1945 r. zakończyła się II wojna światowa. Bilans strat był przerażający. Zginęło w niej ponad 6 milionów obywateli polskich. 650 tysięcy osób straciło życie w wyniku bezpośrednich działań wojennych a blisko 5 370 000 ludzi zginęło w wyniku stosowania biologicznych metod wyniszczania i terroryzmu. Straty materialne były również w skali europejskiej dla Polski jedne z najwyższych: wynosiły ok. 38 % ogólnego majątku z 1939 r.

W następstwie konferencji „na szczycie” (Teheran, Jałta, Poczdam) granice państwa polskiego przesunęły się znacznie ze wschodu na zachód, z czym łączył się problem masowego przesiedlenia ludności polskiej i niemieckiej.

Poza wschodnią granicą pozostały trzy placówki urszulańskie: Kołomyja, Lwów i Stanisławów. W ramach repatriacji przyjechały stamtąd wszystkie Urszulanki (1945-1946). Ponadto Urszulanki opuściły w 1945 r. swój dom w Zakopanym na Antałówce, sprzedany jeszcze w 1943 r. z powodu ciężkiej sytuacji finansowej, z prawem dalszego użytkowania.

W miarę wyzwania kraju następowała prawdziwa eksplozja prac urszulańskich. Siostry wracały znów do zadań wychowawczo - dydaktycznych. Całe społeczeństwa, młodzież, dzieci - wszyscy pragnęli nadrabiać stracone lata nauki. Nieraz zaczynało naukę jeszcze na gruzach (zwłaszcza w Poznaniu i Gdyni), wiele innych szkół urszulańskich wymagało gruntownych remontów (np. piękne sale szkolne w Krakowie przerobione były przez Niemców na mieszkania). Był to jednak okres zapału i optymizmu. Terenowe i centralne władze szkolne ustosunkowywały się na ogół pozytywnie do petycji urszulańskich. Wszyscy wtedy rozumieli, że istnieje wspólna sprawa: odrodzenie Ojczyzny. Odczuwano też ogólnie brak nauczycieli, wiele osób zginęło w czasie wojny a nie było możliwości kształcenia nowych. Grono świeckie z gotowością stawiało do współpracy z siostrami w pierwszych miesiącach ucząc czasem bezpłatnie.

STATYSTYKA UCZENNIC WEDŁUG SPRAWOZDANIA Z WRZEŚNIA 1945 R.⁴⁰ ROK SZKOLNY 1945/1946

Domy	Przedszkole	Szkoła podstawowa	Gimnazjum i liceum	Szkoła zawodowa	Razem
Gdynia	100	-	400	-	500
Kościerzyna	-	-	-	32	32
Kraków	120	480	459	-	1059
Lublin	-	408	750	-	1158
Poznań	60	-	534	-	594
Rybnik	56	342	184	340	922
Tarnów	70	250	310	-	630
Włocławek	60	576	150	42	828
OGÓLEM	466	2056	2787	414	5725

³⁹ Dz. cyt., List Prymasa Polski, Warszawa, 25.IX. 1973 r.

⁴⁰ Ch. Szarska OSU, materiały, t. II, s. 13.

W 1946 r. z powodu braków personalnych Urszulanki odstąpiły Siostron Niepokalankom zakład w Kościerzynie, gotowy na otwarcie Domu Dziecka.

Sprawozdanie na kapitułę w 1947 r. podaje (stan na 31 grudnia 1947 r.): Prowincja Polska ma 453 profeski i 28 nowicjuszek. W 15 domach i 4 filiach prowadziły wówczas siostry:

	Razem dzieci i młodzieży:
- 6 przedszkoli.....	527
- 5 szkół podstawowych.....	2619
- 8 szkół średnich ogólnokształcących z internatami.....	2534
- 6 szkół zawodowych.....	496
- 2 internaty akademiczek	45
- 2 bursy	75
- 2 domy dziecka.....	65

W zakładach tych pracowało 100 Urszulanek - nauczycielek i 202 osoby świeckie.⁴¹

Stosunek społeczeństwa do zakładów urszulańskich był bardzo życzliwy. Wojenna działalność charytatywna, czy dydaktyczna w tajnym nauczaniu podtrzymywała kontakt ze społeczeństwem, a dzielne trwanie w czasie okupacji w placówkach na terenach wcielonych do Rzeszy, zacieśniało jeszcze więzy z Polakami, którzy również na tych terenach przetrwali. (np. w Kuratorium w Katowicach powitano Urszulanki z owacjami). Szkoły urszulańskie wierne były swym długoletnim tradycjom udzielając zniżek, czy zwolnień z opłat. Trudności ze zdobywaniem książek i urządzaniem na nowo lokali miały dodatkowe znaczenie wychowawcze, gdyż przez wspólny trud sióstr, grona świeckiego, uczennic, komitetów rodzicielskich wiązały wszystkich silniej w budowaniu polskiej szkoły i odrodzonej Ojczyzny. W akademiach i imprezach szkolnych bardzo żywy był element patriotyczny.

2/. NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

W 1945 r. wyłonił się nowy problem, trudny do rozwiązania dla urszulańskiego Zarządu Prowincjalnego ze względu na braki personalne. Na Dolnym Śląsku, który po wiekach wracał do Polski, miały Urszulanki niemieckie cały szereg autonomicznych klasztorów świetnie zagospodarowanych, w których prowadziły od dawna różnego typu szkoły i zakłady wychowawcze zredukowane częściowo w czasie reżimu hitlerowskiego. Wiele z tych klasztorów pomagało w czasie II wojny światowej polskim siostron. Nowe warunki polityczne gwałtownie zmieniły sytuację. Nie chodziło tylko o obowiązki siostrzanej wdzięczności. Były względy zasadnicze: ks. Milik, Administrator Apostolski Dolnego Śląska, wzywał Urszulanki - jak i inne kongregacje zakonne -- do osiedlenia się na Ziemiach Odzyskanych, by przejąć mienie kościelne i otoczyć wielostronną opieką polską ludność, która tu zaczęła napływać z całej Polski i z zagranicy.

Zarząd Polskiej Prowincji postawił wówczas sprawę bardzo jasno: Urszulanki przybędą na te tereny, ale jedynie pod warunkiem, że będą mogły prowadzić tam pracę wśród polskich dzieci i młodzieży.

Już w kwietniu 1945 r. siostry w Rybniku mogły przyjąć 16 Urszulanek ze spalonego, zniszczonego całkowicie klasztoru w Raciborzu i dłuższy czas im pomagać.

S. Irena (Henryka) Sosnowska, wysłana do Wrocławia, aby zatroszczyć się o los tamtejszych Urszulanek pisała 4 września 1945 r. do Przełożonej Prowincjalnej:

⁴¹ Ch. Szarska OSU, dz. cyt., t. II, s. 26.

„Jeżeli chodzi o to, by Kościołowi i Polsce oddać usługi na Dolnym Śląsku, to wyjazd nasz tam już teraz mimo ciężkich warunków, jest konieczny. Kresy te zostaną przy nas tylko kosztem heroizmu tych, co tam będą”.⁴²

Repatriacja Niemców posuwała się powoli. Sytuacja w śląskich klasztorach urszulańskich wymagała wielkiego taktu ze strony i polskich i niemieckich sióstr.

Na stałe polskie urszulanki przejęły w 1945 r. trzy klasztory.

*Wrocław (Breslau) - w listopadzie 1945 r. otworzyły tam internat dla polskich studentek, a 4 listopada 1946 r. otrzymały pozwolenie na prowadzenie rozwojowego żeńskiego gimnazjum. Klasztor przy Placu Biskupa Nankiera 16 - stąd pierwsze dwie Polki, Urszulanki wyjechały w 1857 r. do Poznania - stawał się klasztorem polskim.

W 1945 r. ze spalonej przez wycofujących się Niemców wieży przy klasztorze urszulańskim wypadła z kopuły metalowa puszka zawierająca stare dokumenty klasztorne. Wśród tych papierów, wydobytych przez polskie urszulanki, znajdowała się kartka włożona do rulonu w czasie odnawiania wieży w 1841 r. Była pisana 23 czerwca 1841 r. o godz. 9.00 wieczorem przez ówczesną przełożoną klasztoru M. Urszulę Hermann. Pisana w języku francuskim kartka ta zawierała piękne życzenia pokoju i błogosławieństwa Bożego dla Sióstr Urszulanek - „oby to były one, które znajdą ten dokument”! i dla młodzieży, którą będą wychowywać. Zastanawia fakt użycia j. francuskiego przez M. Urszulę. Dla polskich Urszulanek kartka ta była wielką radością i jest nią do dzisiejszego dnia.⁴³

*Bardo Śląskie (Wartha) - dziś ul. Krakowska 30/31, pięknie położony klasztor. Polskie Urszulanki prowadziły tam żłobek, potem sierociniec Opieki Społecznej. Od 1946 r. był to dom wypoczynkowy, wykorzystywany na kolonie letnie uczennic urszulańskich i innych grup.

*Polanica (Altheide) - dziś ul. Fabryczna 8 - filia klasztoru w Raciborzu. Prowadzono tam najpierw kursy gospodarcze, komplety klasowe, katechizację, kolonie letnie, przybywali księża i zakonnice na wypoczynek. W 1946 r. był tam Dom Dziecka dla sierot wojennych niemieckich i polskich.

Przejęciowo zaopiekowały się polskie Urszulanki współsiostrami ze Świdnicy (Schweidnitz). Potem, na prośbę M. Mrozowskiej, przejęły ten dom Siostry Prezentki z Krakowa a także dom w Bystrzycy Kłodzkiej (Ober Weistritz). Siostry Felicjanki ze Lwowa przejęły klasztor urszulański w Lubomierzu (Liebenthal) oraz filię tegoż klasztoru w Szklarskiej Porębie.

Urszulanki z Berlina miały filię w Gdańsku. Po wojnie budynki były w gruzach. Pismem z 18 marca 1947 r. zrzekły się Urszulanki polskie praw do nieruchomości po Urszulankach niemieckich w Gdańsku przy ul. Rzeźniczej 90 i Podwale Podmiejskie 18 na rzecz Administratora Apostolskiego Diecezji Gdańskiej, ks. A. Wronki. Tak samo przekazały do dyspozycji Kurii Biskupiej niewielką posiadłość gdańskich Urszulanek - Czapiele.

3/.PRZEOBRAŻENIA -NOWE FORMY DZIAŁALNOŚCI

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wydana w 1952 r. wprowadziła zasadę rozdziału Kościoła od państwa i rozpoczęła okres planowej laicyzacji szkoły w Polsce. Właściwie już Okólnik Ministerstwa Oświaty wydany w 1945 r. otwierał drogę laicyzacji szkolnictwa, mówiąc o zwolnieniu z lekcji religii tych uczniów, których rodzice tego zażądają. Upaństwowienie objęło najpierw szkoły podstawowe, które z zasady już od początku Polski Ludowej przewidywano jako państwowe. Likwidacja katolickich szkół i innych zakładów wychowawczych, rozpoczęta w 1947 r., trwała do 1962 r. i przebiegała

⁴² Ch. Szarska, dz. cyt., s. 26.

⁴³ Przynajmniej tekst: B. Banaś OSU, Początki Zakonu św. Urszuli w Polsce, dz. cyt., s. 131.

falistą linią według okresowej polityki władz państwowych, raz bardziej pozytywnie nastawionych (październik 1956), drugi raz całkowicie wrogich.

Ostateczne zamknięcie szkół katolickich bywało zwykle poprzedzone zakazem przyjmowania do klas pierwszych. Innym elementem było odbieranie praw państwowych szkołom średnim: maturzystki były wówczas traktowane jako eksternistki i chcąc zdobyć świadectwo dojrzałości musiały zdawać egzaminy z wszystkich przedmiotów przed państwowymi komisjami, których członkowie rzadko byli obiektywnie nastawieni.

Uczęszczanie do szkół katolickich wymagało w takich warunkach od młodzieży i od ich rodziców wielkiego hartu ducha, odporności psychicznej, odwagi przekonań religijnych i zdecydowanej postawy ponoszenia konsekwencji (jak niedopuszczenie do studiów wyższych, utrata pracy itp.). Były to trudne lata ciągłego zagrożenia i ustawicznych pertraktacji z władzami lokalnymi i centralnymi o przedłużenie egzystencji szkoły czy wywalczenie choć części zabranego lokalu. Zamykanie bowiem szkół zakonnych łączyło się z przejmowaniem przez władze państwowe lokalów szkolnych wraz z wyposażeniem.

W 1949 r. wróciły do Polski siostry misjonarki z Charbina, ponieważ ich dom uległ przymusowej likwidacji.

Proces likwidacji urszulańskich szkół w Polsce trwał przez długie lata, kolejno zamykano:

- 1949 r. - szkoły podstawowe (Tarnów, Rybnik, Włocławek - 1951)
- 1952 r. - Domy dziecka (Rokiciny, Polanica) i internat w Pokrzywnie
- 1954 r. - Licea ogólnokształcące (Kraków, Wrocław)
- internaty akademikzek (Kraków, Wrocław)
- 1955 r. - Liceum i szkoła podstawowa - Lublin
- 1959 r. - Liceum dla Zakonnicy (DIK - Kraków)
- 1962 r. - Liceum (Poznań, Gdynia)
- Technikum w Rybniku

Wśród 7 żeńskich szkół średnich prowadzonych przez zgromadzenia zakonne, jakie w Polsce Ludowej nie uległy likwidacji znajduje się Liceum Urszulanek we Wrocławiu, które cieszy się dużym uznaniem społeczeństwa.

W ramach akcji odbierania tzw. „dóbr martwej ręki” władze państwowe przejęły posiadłości wiejskie w Sierczy, Rokicinach i Koszycach, zostawiając siostronom częściowo domy i część ogrodu.

W 1951 r. sprzedano dom we Włocławku. Korzystna sprzedaż tego domu uratowała prowincję od przedwojennych długów bankowych ciążyących na domach.

W 1957 r. filialne dotąd domy w Sierczy, Koszycach i Nałęczowie stały się domami samodzielnymi. W tym samym roku zakupiono w Warszawie przy ul. Raclawickiej 101 (dzielnica Mokotów) niewielką willę na siedzibę dla prowincjalatu, który po powstaniu warszawskim mieścił się znów w Krakowie pod nr 11.

W 1963 r. Urszulanki były zmuszone okolicznościami do przekazania połowy domu w Pokrzywnie w bezpłatne używanie Wydziałowi Zdrowia i Opieki Społecznej. Otwarto tam wówczas Państwowy Dom Pomocy Społecznej dla Dorosłych (przewlekle chorych) i około 20 Urszulanek stanęło do pracy na zasadzie umowy. Choć praca ta wymagała od wielu sióstr „przekwalifikowania się”, to jednak siostry trwają na posterunku uważając, że ten rodzaj służby jest kontynuowaniem pracy św. Anieli.

W latach 1969-1970 prowincja przejęła jeszcze dom po niemieckich Urszulankach w Głuchołazach koło Nysy (diec. Opole, Ziegenhals).

Pierwsze miesiące, a nawet pierwsze lata, po zlikwidowaniu szkół i internatów były trudne do przetrwania pod wieloma względami. Wprawdzie nie brakło wezwań do pracy katechetycznej i charytatywnej (opieka w prywatnych domach nad chorymi, pomoc przy małych dzieciach i inne usługi), ale siostry pragnęły zostać przy swoich zadaniach apostołskich i w miarę możliwości prowadzić życie wspólne. W różny sposób zarabiałały wtedy Urszulaneki na utrzymanie, np. wykonywały w domu różne prace chałupnicze jak szycie kołder, firanek, rękawic dla robotników, wyrabianie opakowań, malowanie plakatów, ozdabianie kart świątecznych, pranie bielizny, gotowanie obiadów, smażenie pączków itp. Siostry ekonomki nie ustawały w staraniach o przyznanie starszym siostrom rent i emerytur. Nie mogło być wtedy mowy o wprowadzeniu ulepszeń i nowszym wyposażeniu klasztorów. Można było zarobić tylko na najkonieczniejsze, podstawowe potrzeby. Zawsze dużą pomocą były lekcje prywatne, zwłaszcza języków obcych.

Zarząd prowincjalny i przełożone lokalne czuwały nad tym, by nie rozpraszać sił i mimo wszystko kontynuować działalność apostołską według ducha i zadań Instytutu. Na szczęście bardzo wcześnie, jeszcze w latach pięćdziesiątych włączyły się siostry w nauczanie religii i katechizowanie dzieci i młodzieży zarówno w ośrodkach parafialnych jak i w naszych kaplicach (salek katechetycznych jeszcze nie było).

W Kościele polskim katechizacja po II wojnie światowej rozwijała się na czterech etapach:

- 1) Nauczanie religii w szkole w latach 1945-1954.
- 2) Nauczanie religii w kościołach parafialnych w latach 1951-1956 - łącznie z częściowym nauczaniem w szkołach.
- 3) Ponowne nauczanie religii w szkołach w latach 1956-1960.
- 4) Systematyczna katechizacja parafialna od 1961 r.

Katalog prowincji z 1966 r. podaje cyfrę 50 katechetek obejmujących swą pracą 11.300 dzieci i młodzieży. Cyfra ta utrzymywała się mniej więcej przez kilka lat. Do chwili obecnej praca katechetyczna jest najważniejszym polem pracy apostołskiej polskich Urszulanek. Wiążą się z nią także inne formy pracy z dziećmi i młodzieżą jak różne rodzaje rekolekcji, oazy itp.

Od 1950 r. Urszulaneki prowadzą w Krakowie Diecezjalny Instytut Katechetyczny (DIK). Przechodził on przez różne formy organizacyjne - zasadniczo jest to studium teologiczne na poziomie średnim.

Od 1951 r. działa Międzyzakonny Wyższy Instytut Katechetyczny w Krakowie powiązany w 1971 r. z Papieskim Wydziałem Teologicznym w Krakowie za sprawą ówczesnego ordynariusza krakowskiego, Kardynała Karola Wojtyły, wielkiego protektora tegoż Instytutu. WIK jest do pewnego stopnia kontynuacją zapoczątkowanych w 1927 r. w Krakowie Wyższych Kursów Katechetycznych, erygowanych przez Arcybiskupa A. S. Sapiechę. Oba Instytuty DIK i WIK kształciły przez całe lata rzesze zakonnic napływających tu z całej Polski. Były to placówki pionierskie. W pierwszych latach istnienia szczególnie opiekował się nimi ks. Infułat Bolesław Kominek, późniejszy Arcybiskup wrocławski i kardynał. Obecnie instytuty te mają raczej zasięg diecezjalny kształcąc zakonnice z przeszło 20 zgromadzeń krakowskich.⁴⁴

W 1950 r., gdy uniwersytety państwowe nie przyjmowały zakonnych studentek, zaczęły polskie zakonnice studiować na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (KUL) w Lublinie i wtedy na życzenie Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego urszulański klasztor

⁴⁴ Ojciec św. Jan Paweł II, w czasie pielgrzymki do Polski w 1979 powiedział do sióstr zakonnych 9 czerwca w Bazylice Mariackiej w Krakowie: „Kiedy byłem w Krakowie, bardzo hołubiłem WIK. Uważałem ten Wyższy Instytut Katechetyczny za po prostu doskonałą szkołę. I to nie tylko szkołę przygotowującą siostry do katechizacji (...) Uważałem Wyższy Instytut Katechetyczny za szkołę przygotowującą do głębszego przeżywania waszej zakonności”.

otworzył dla nich Międzyzakonny Internat KUL⁴⁵ (MIK), który w ciągu 30 lat istnienia przyczynił się do zbliżenia wielu rodzin zakonnych. Jeszcze przed 1950 r. w lubelskim klasztorze Urszulanek odbywały się międzyzakonne dni skupienia prowadzone przez ówczesnego bpa ordynariusza lubelskiego - S. Wyszyńskiego. Ks. Prymas wspominał te lata w przemówieniu swoim do sióstr Archidiecezji Warszawskiej 3 sierpnia 1971 r.⁴⁶ W lubelskim klasztorze odbywały się także przez parę lat wykłady kursu prawniczego dla zakonnic itp.⁴⁷ Najbardziej związał się jednak klasztor lubelski z Uniwersytetem Lubelskim, na którym pracuje kilka sióstr i gdzie w latach 1950 - 1980 ukończyło studia kilkadziesiąt Urszulanek.

Po zamknięciu szkoły w Gdyni Urszulanki zostały wywłaszczone z domu przy ul. Pomorskiej 41 i przeniosły się do Gdyni - Orłowa, przy ul. Światowida 7.

Wraz z utworzonym drugim Domem Studiów w Lublinie (1953 r.) i ponownym przeniesieniu nowicjatu do Pokrzywna (w latach 1946-1958 nowicjat był w Częstochowie, ul. 3 Maja 4) Prowincja Polska liczy 20 domów.⁴⁸

31 grudnia 1979 r. liczba członków Prowincji wynosiła:

474 - profeski (profesek wieczystych - 445
juniorystek - 29)

20 - nowicjuszek

8 - postulantek

- Poza prowincją przebywały czasowo - 3 siostry

- Przeniesionych czasowo do innej prowincji - 15 sióstr

- Eksklastrowana - 1 siostra.

- Średnia wieku sióstr w Prowincji w lipcu 1968 r. wynosiła: 52, 62, a 20 grudnia 1979 r.: 57, 1.

W omawianym okresie, w 1957 r. przypadło stulecie przybycia Urszulanek do Polski, stulecie klasztoru krakowskiego (1975), tarnowskiego (1977), pięćdziesięciolecie klasztoru w Lublinie (1967), w Rybniku (1973), w Sierczy (1974) i w Rokicinach (1975).

Rocznice te dały okazję do wspólnego przemyślenia przebytej drogi a uroczystości z nimi związane wykazały, jak bardzo jesteśmy związane ze społeczeństwem. Np. z okazji Jubileuszu Domu Krakowskiego oprócz dwóch centralnych uroczystości w kaplicy

⁴⁵ Regulamin Międzyzakonnego Internatu Sióstr Studentek KUL w Lublinie, ul. Narutowicza 8, Klasztor SS.

Urszulanek - zatwierdzony przez Prymasa Polski dnia 8 listopada 1957 r., L.dz. 253/257.

⁴⁶ Ks. Kard. Prymas Wyszyński powiedział w przemówieniu do sióstr zakonnych Archidiecezji Warszawskiej 3 sierpnia 1971 r.: „To, co się zaczynało w Lublinie przed 25 laty było potrzebą rodzin zakonnych. Nie z mojej inicjatywy, tylko z inicjatywy rodzin zakonnych lubelskich powstały lubelskie dni skupienia w domu gościnnym SS. Urszulanek pod niesłychanie dla mnie budującym patronatem M. Jadwigi Glemówny, ówczesnej przełożonej Urszulanek Czarnych w Lublinie. Ona użyczyła nam swojego domu, ona poparła inicjatywę, ona stale nam towarzyszyła w tej pracy, zawsze pogodna, uśmiechnięta, otwarta sercem i ramionami dla wszystkich zakonnic diecezji lubelskiej, które tam napływały. W tym zakresie ten dom urszulański stał się niejako małą Kongregacją Spraw Zakonnych (...) Wspominam to niesłychanie wdzięcznie, bo to był ten impuls dany przez wyczucie potrzeby”.

⁴⁷ Międzyzakonne formy pracy są cechą charakterystyczną powojennego życia zgromadzeń zakonnych w Polsce. Udział Urszulanek w różnych pionach międzyzakonnej działalności jest tak szeroki, że zasługuje na osobne opracowanie.

⁴⁸ 1/. Warszawa, 2/. Bardo Śląskie, 3/. Częstochowa, 4/. Gdynia-Orłowo, 5/. Głuchołazy, 6/. Koszyce, 7/. Kraków, 8/. Kraków - Dom Studiów i Juniorat, 9/. Lublin, 10/. Lublin - Dom Studiów, 11/. Naęczów, 12/. Polanica Zdrój, 13/. Pokrzywno - Nowicjat, 14/. Pokrzywno, 15/. Poznań, 16/. Rokiciny Podhalańskie, 17/. Rybnik, 18/. Siercza, 19/. Tarnów. 20/. Wrocław.

(W latach 1970-1973 kilka naszych sióstr pracowało w Delegaturze Apostolskiej w Danii, w Kopenhadze).

i klasztorze, w których brało udział po kilkaset byłych wychowanek, odbyła się główna uroczystość w kościele parafialnym św. Piotra i Pawła przy ul. Grodzkiej, wypełnionym wiernymi, którzy pragnęli razem z nami uczestniczyć w Ofierze Eucharystycznej i śpiewać „Te Deum” za wszystkie łaski.

4/. ZARZĄD INSTYTUTU - ODNOWA ŻYCIA ZAKONNEGO

Gdy po zakończeniu II wojny światowej Matka Generalna Unii Rzymskiej M. Marie de St. Jean Martin, mogła wrócić do Europy ze Stanów Zjednoczonych, M. Emanuela Mrozowska pojechała w październiku 1945 r. do Francji, by się z nią zobaczyć i w grudniu tegoż roku udała się do Rzymu tym razem z Mistrzynią Nowicjatu i Przełożoną Domu Studiów.

Następczyni M. Emanuela, M. Alojza Bańkowska, wzięła udział w Kapitule Generalnej w Rzymie w 1947 r., opóźnionej z powodu wojny o 3 lata. Mogły też pojechać do Rzymu 2 siostry z Polski na III probację. Nawiązał się znów, choć na krótko, upragniony kontakt z Rzymem.

Na wizytację kanoniczną Przełożonej Generalnej musiały Polki czekać jeszcze przez długie lata. Wprawdzie delegowana w 1948 r. na wizytatorkę przez Przełożoną Generalną M. Stanisława Połotyńska mogła przyjechać do Polski (w Krakowie miała matkę - staruszkę), ale po pobycie w kilku domach została odwołana do Rzymu. Raz była Matka Rafaela Vurnik jako turystka i nie mieszkała w klasztorze. Dopiero w październiku 1965 r. była w Polsce M. Jeanne Cerfontaine, Doradczyni Generalna, ale przez kilka dni zaledwie, gdyż nie uzyskała przedłużenia wizy.

Pierwsza po wojnie wizytacja kanoniczna Przełożonej Generalnej M. Felicji Pastoors odbyła się w 1968 r. Od tego czasu kontakty obustronne stały się częste.

W latach powojennych natomiast, w tych latach trudnych i przełomowych, kontakt z Rzymem, z Przełożoną Zakonu kształtował się przede wszystkim poprzez głębokie studium jej okólników dawnych i nowych oraz poprzez studium innych materiałów, jakie dochodziły z zachodu, a zwłaszcza z Rzymu, między innymi materiały z Kongresów Zakonów Żeńskich.

Możliwości wydawnicze były wówczas w Polsce minimalne. Pewnym osiągnięciem było wydanie „Dyrektorium Unii Rzymskiej Zakonu Św. Urszuli - Ćwiczenia duchowne i główne czynności zakonne”, Kraków, 1948 r. Inne materiały rozprowadzano w maszynopisach.

Okólniki nr 116 i 117 Matki Martin wyrażały radość, że papież Pius XII na prośbę Przełożonej Generalnej i jej Rady potwierdził dla Urszulanek Unii Rzymskiej tytuł i przywileje duchowe mniszek (przyznane im już w 1928 r. przez Piusa XI) oraz odnowił prawomocność art. 79 Konstytucji, dającego możliwość rezygnacji z dóbr. Kapituła Generalna w 1953 r. (Polki w niej nie uczestniczyły, gdyż nie otrzymały paszportów) uchwaliła wniesienie prośby do Stolicy Świętej o przywrócenie ślubów uroczystych i klauzury papieskiej dostosowanej do potrzeb apostołstwa. Urszulanki miały najpierw składać śluby proste na okres 5 lat, a potem po około 10 latach - śluby uroczyste, zazwyczaj na zakończenie III probacji. Po zatwierdzeniu tych zmian przez Stolicę Świętą dekretem Świętej Kongregacji z dnia 23 lipca 1956 r. wydano w Rzymie Konstytucje w j. francuskim.⁴⁹ W powyższym dekrete czytamy:

„... Kongregacja ta uznaje i zatwierdza wzmiankowane zmiany i uzupełnienia, które wzbogaciły Konstytucje Unii Rzymskiej klasztorów św. Urszuli w duchu przystosowania się do potrzeb czasu zgodnie z Konstytucją Apostolską „Sponsa Christi”...⁵⁰”

Ze względu na warunki prawno - polityczne kraju, Matka Bonifacja Werner, ówczesna Przełożona Prowincjalna, uzyskała zgodę kompetentnych władz kościelnych na to,

⁴⁹ W języku polskim wydano je w Rzymie dopiero w 1963 r.

⁵⁰ Konstytucje 1963, s. 206.

by Urszulanki Prowincji Polskiej składały w dalszym ciągu śluby proste (chodzi o konsekwencje prawne uroczystego ślubu ubóstwa). Z wielką radością przyjęły siostry decyzję kapituły o zastąpieniu officium parvum przez brewiarz rzymski.

W latach pięćdziesiątych wydawało się, że normy prawne i formy życia Urszulanek Unii Rzymskiej są już na długo ustalone. Tymczasem Jan XXIII zwołał Sobór Watykański II. Schemat o odnowie życia zakonnego znalazł się w szeregu najważniejszych schematów soborowych. 28 października 1965 r. Paweł VI ogłosił dekret „*Perfecte Caritatis*”. Dekret ten oparty na VI rozdziale Konstytucji „*Lumen Gentium*” zawierający teologię życia zakonnego postawił przed rodzinami zakonnymi zadania odnowy i *aggiornamento*.

Kapituła Generalna Urszulanek w roku 1965 (uczestniczyła w niej Przełożona Prowincjalna M. Zbigniewa Jaworska) zniosła dwie klasy zakonnic: chórowe i koadiutorki⁵¹ podkreślając, że wszystkie siostry przyczyniają się do pełnienia zadań apostoelskich. Przyjęto też wtedy uproszczony strój zakonny - jednolity.

Była to dopiero zapowiedź zmian. Rok 1967/1968 upłynął w Polsce jak i w innych prowincjach Unii Rzymskiej na poważnych przygotowaniach do przyszłej Kapituły Generalnej - specjalnej. Prace były prowadzone wg dyrektyw Zarządu Generalnego pod kierunkiem Komisji Prowincjalnej do spraw rewizji Konstytucji. W ramach tych prac wszystkie profeski wypowiadały się w ankietach i kwestionariuszach na temat podstawowych zasad i problemów życia zakonnego. Na podstawie tych wypowiedzi w komisjach opracowano odpowiednie wnioski, dezyderaty i propozycje.

W dniach 1-10 lipca 1968 r. odbyła się w Krakowie Kapituła Prowincjalna Specjalna pod przewodnictwem M. Miriam Szymeczko Przełożonej Prowincjalnej. Kapituła Generalna Specjalna (Rzym-1969) trwała ponad 3 miesiące. Kapitulantki pracowały nad odnową życia Urszulanek w myśl wskazań Vaticanum II. To nowe ujęcie znalazło wyraz w Regule: „*Życie Życiem Nowym*” (t. I.) - skrót: ŻŻN. We wstępie do ŻŻN M. Felicja Pastoors pisała:

„Z nieustannej modlitwy, z wysiłku wszystkich naszych zgromadzeń, z pełnego poświęcenia trudu Komisji Przygotowawczej i żmudnego poszukiwania Kapituły zrodziło się nowe sformułowanie naszego życia (...). W tym „nowym życiu” odkrywamy na nowo rysy św. Anieli, która nadal żyje wśród nas, oraz drogi wytyczone przez całe pokolenia Urszulanek wiernych Chrystusowi i Jego Kościołowi. Znajdujemy tu również odpowiedź na apel jaki świat współczesny kieruje do nas wychowawczyń (...). Książka ta będzie przewodnikiem naszej odnowy w okresie eksperymentu (...). Książka ta jest owocem współpracy. Odtwarza różnaitość punktów widzenia, wyrażen i stylu naszej wielkiej rodziny zakonnej, a równocześnie świadczy o jedności serc. Napisana wspólnym wysiłkiem z szacunkiem dla różnorodności pragnień, okoliczności i potrzeb - skierowana jest do wszystkich i czeka na życzliwe przyjęcie”⁵².

Z braku czasu kapitulantki w 1969 r. nie mogły zająć się szczegółowo opracowaniem rozdziału o Zarządzie Instytutu. Kapituła ustaliła tylko ogólnie „struktury zarządu na szczeblu generalnym, prowincjalnym i lokalnym”: Przełożona, Rada, Konferencja, Kapituła oraz podkreśliła zasady zarządzania: współuczestnictwo (kolegialność) oraz pomocniczość (subsydialność). Ostatni rozdział kończył się zdaniem:

„Taka organizacja zarządu wyraża więc udział wszystkich zakonnic w dobru zgromadzenia, prowincji i całego Instytutu. Cały zarząd będzie w służbie jedności

⁵¹ Procentowy stosunek siostr I i II chóru w prowincjach słowiańskich w 1959 r. był następujący:

I chór:	Polska	Słowacja	Czecho - Morawy	Jugosławia
	38,3%	50,7%	54,5%	40,9%
II chór:	61,7%	49,3%	45,5%	59,1%

⁵² Konstytucje zatwierdzone przez Stolicę Świętą w 1956 r. oficjalnie dalej zachowują swą wartość, ale faktycznie są „w zawieszaniu” aż do czasu ustalenia nowych i zatwierdzenia ich przez Kościół.

i różnorodności zarazem, gdyż stanowimy jedno w Chrystusie i każda z nas spełnia swoją funkcję dla dobra całości”.

Na Kapitule Generalnej w 1971 r., która była zarazem kapitułą wyborczą i specjalną, M. Judith Mietzelfeld została wybrana Przełożoną Generalną a M. Miriam Szymeczko, Przełożona Prowincjalna - Doradczynią Generalną.

Kapituła ta opracowała II tom Reguły ŻŻN - Zarząd. Zaraz po zakończeniu Kapituły nowo wybrana Przełożona Generalna przyjechała do Polski, gdzie spotkała się z doradczyniami prowincjalnymi i niektórymi przełożonymi lokalnymi. W grudniu 1971 r. M. Otylia Koczorowska została mianowana Przełożoną Prowincjalną.

Następna Kapituła Prowincjalną (Kraków 1977 r. -- pod przewodnictwem M. Renaty Mazur, Przełożonej Prowincjalnej) i Kapituła Generalna - Rzym 1977 r. (wybór M. Judith Mietzelfeld na drugą kadencję) zajęły się głównie przeprowadzeniem ewaluacji życia urszulańskiego w ostatnim okresie. Podstawą prac Kapituły Generalnej były sprawozdania z poszczególnych prowincji a także Okólnik nr 206 Matki Generalnej - „Sprawozdanie z sześćciolecia o życiu naszego Instytutu: Życie Życiem Nowym - w Jezusie Chrystusie nasze życie i cała nasza nadzieja”. Kapituła zwróciła się z apelem do wszystkich zakonnic Unii Rzymskiej: „Po przeprowadzeniu lojalnej ewaluacji, Kapituła ponownie stwierdza aktualność posłannictwa zawartego w naszej Regule Życia i wzywa każdą z nas do głębokiego przemyślenia jej w świetle Okólnika 206 i do życia tym posłannictwem w sposób coraz bardziej aktywny i odpowiedzialny”.

Bogactwo życia urszulańskiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie pozwala na ukazanie go w krótkim szkicu. Przykładowo zarysuję tylko kilka jego aspektów.

Jednym z organów konsultacji i wymiany poglądów wprowadzonym przez Kapitułę w 1969 r. jest Konferencja Prowincjaln. W Prowincji Polskiej odbyło się dotąd 9 konferencji:

1969 - lipiec	Pokrzywno,
1970 - czerwiec	Pokrzywno,
1970 - październik	Bardo Śląskie,
1972 - marzec	Kraków,
1974 - listopad	Bardo Śląskie,
1976 - maj	Bardo Śląskie,
1978 - styczeń	Bardo Śląskie,
1979 - czerwiec	Bardo Śląskie, ⁵³
1980 - marzec	Bardo Śląskie.

Na Konferencję Prowincjalną w 1970 r. zostało zaproszonych 7 sióstr nie - przełożonych, na Konferencję w 1979 r. - już 22.

W ostatnim okresie dołożono wszelkich starań, aby organizować różne formy odnowy duchowej: udział w probacjach międzynarodowych, organizowanie w kraju różnych form probacji jak tzw. probacja z pomostem i inne formy rekolekcji połączonych z wyjazdem do Rzymu.

Sytuacja polityczna kraju umożliwiła liczne przejazdy sióstr z zagranicy do Polski, co ułatwia kontakty i wzmaga poczucie przynależności do międzynarodowej Unii Rzymskiej.

W ostatnich latach zrobiono wiele w dziedzinie remontów, konserwacji i renowacji naszych klasztorów oraz wyposażenia działów gospodarczych jak kuchnie, pralnie, itp. Było to w dużej mierze możliwe dzięki pomocy sióstr Unii Rzymskiej. Wielką radością całej Unii Rzymskiej jest nowy dom w Częstochowie budowany wspólnym wysiłkiem. Stary dom wg

⁵³ Zaraz po podróży Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski wysłano telegram z wyrazami hołdu i wdzięczności.

planów urbanistycznych został przeznaczony na rozbiórkę. Płytę pamiątkową do nowego domu poświęcił Ojciec Święty Jan Paweł II w czasie pobytu na Jasnej Górze w czerwcu 1979 r. Przemawiając na Jasnej Górze do sióstr zakonnych 5 czerwca, Ojciec Święty powiedział:

„A teraz pozwólcie, że myśli moje razem z waszymi zwrócą się jeszcze raz tu na tym miejscu do Pani Jasnogórskiej, która jest przecież żywym natchnieniem każdej z was. Oto bowiem każda z was wsłuchując się w słowa płynące z Nazaretu, powtarza za Maryją: „Oto ja służebnica Pańska niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38). W tej wypowiedzi zawiera się jakby prototyp każdej profesji poprzez którą każda z was ogarnia swoim całym jestestwem tajemnicę łaski wyjątkowej, przekazanej w powołaniu zakonnym. I każda z was podobnie jak Maryja wybiera samego Jezusa, Boskiego Oblubieńca. Dla Niego, dla Jego miłości pragnie żyć bez reszty realizując śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. A poprzez te śluby każda z was pragnie dawać świadectwo życia wiecznego, które przyniósł nam Chrystus w swoim krzyżu i zmartwychwstaniu”.

ANEKS I

CHRONOLOGIA POWSTAWANIA DOMÓW URSZULANEK POLSKICH (OBECNIE - PROWINCJA POLSKA URSZULANEK UNII RZYMSKIEJ)

- 1687 - Wrocław - z Bratysławy (pośrednio z Kongregacji Burdygalskiej we Francji).
- 1857 - Poznań, fundacja Wrocławia. Likwidacja w okresie „Kulturkampfu”, w 1875 r.
- 1868 - Gniezno, fundacja Poznania: Likwidacja w okresie „Kulturkampfu”, w 1977 r.
- 1875 - Kraków - z Poznania.
- 1877 - Tarnów - z Gniezna.
- 1899 - Kołomyja, fundacja klasztoru tarnowskiego. Likwidacja w 1945 r.
- 1908 - Lwów, fundacja Kołomyi. Likwidacja w 1945/1946 r.
- 1908 - Stanisławów, fundacja Kołomyji. Likwidacja w 1945 r.
- 1917 - Lublin, fundacja trzech „domów wschodnich”.
- 1917 - Koszyce, (do roku 1957 - filia Tarnowa)
- 1919 - Zawiązanie Unii Urszulanek Polskich: dom generalny i wspólny nowicjat w Krakowie.
- 1919 - Poznań - nowa fundacja.
- 1921 - Siercza (do roku 1957 r. - filia Krakowa).
- 1923 - Rybnik.
- 1925 - Rokiciny Podhalańskie, uzdrowisko dla domów urszulańskich.
- 1927 - Dom Studiów w Krakowie.
- 1927 - Pokrzywno pod Poznaniem, dom nowicjatu.
- 1928 - Zakopane, uzdrowisko dla Urszulanek. Likwidacja w 1945 r.
- 1928 - Charbin, domy misyjne Urszulanek polskich. Likwidacja i repatriacja w 1949 r.
- 1930 - Nałęczów (do roku 1957 - filia Lublina).
- 1931 - Gdynia (od roku 1969 - Gdynia - Orłowo)
- 1931 - Kościerzyna. Likwidacja w 1946 (dom przekazany Siostrom Niepokalankom)
- 1931 - Częstochowa - przez fuzję z Kongregacją Matki Boskiej Częstochowskiej. Likwidacja w 1951 r.
- 1936 - Przystąpienie Urszulanek polskich do Unii Rzymskiej.
- 1936 - Dom Prowincjalatu w Warszawie, ul. Łowicka 31, zburzony w 1939 r.
 - W okresie okupacji ul. Puławska 107 a.
 - Obecnie ul. Raclawicka 101.
- 1945 - Przejęcie domów Urszulanek niemieckich we Wrocławiu, Bardzie Śląskim i Polanicy.
- 1953 - Dom Studiów w Lublinie.
- 1969 - Przejęcie domu Urszulanek niemieckich w Głuchołazach.
- 1970 - Kopenhaga. Likwidacja w 1973 r.

ANEKS II

PRZEŁOŻONE GENERALNE URSZULANEK UNII RZYMSKIEJ:

- 1) M. Marie de St. Jean Aubry (1900-1909).
- 2) M. Angèle de Notre-Dame Lorenzutti (1910-1926).
- 3) M. Marie de St. Jean Martin (1926-1959).
- 4) M. Felicja Pastoors (1959-1971).
- 5) M. Maria Judith Mietzelfeld (1971).

PRZEŁOŻONE GENERALNE UNII URSZULANEK POLSKICH:

- 1) M. Ignacja Szydłowska (1919-1926).
- 2) M. Cecylia Łubieńska (1926-1936).

PRZEŁOŻONE PROWINCJI POLSKIEJ URSZULANEK UNII RZYMSKIEJ:

- 1) M. Cecylia Łubieńska (1936-1937).
- 2) M. Emanuela Mrozowska (1937-1946).
- 3) M. Alojza Bańskowska (1946-1950).
Powtórnie M. Emanuela Mrozowska (1950-1956).
- 4) M. Bonofacja Werner (1956-1960).
- 5) M. Zbigniewa Jaworska (1960-1966).
- 6) M. Miriam Szymeczko (1966-1971).
- 7) M. Otylia Koczorowska (1971-1975).
- 8) M. Renata Mazur (1975)

Poprawki i uzupełnienia do skryptu s. Scholastyki Knapczyk

„Rozwój o organizacja polskich klasztorów urszulańskich 1857-1980”.

Uwaga: Niniejszych poprawek i uzupełnień dokonano pod koniec 2006 roku. Wynikają one z faktu, że skrypt powstał w roku 1980 i niektóre zawarte w nim informacje są obecnie nieaktualne.

s. 5:

jest: (...): po kasacie klasztoru w zaborze pruskim przeprowadzonej w latach 1815-1838(...)

popr.: (...): po kasacie **klasztorów** w zaborze pruskim przeprowadzonej w latach 1815-1838(...)

s. 10:

jest: Zakupiono wówczas budynki usytuowane przy spokojnej wtedy ul. Starowiślnej, (dziś Bohaterów Stalingradu 9), dostosowując je stopniowo do potrzeb klasztoru i szkoły.

popr.: Zakupiono wówczas budynki usytuowane przy spokojnej wtedy **ul. Starowiślnej**, dostosowując je stopniowo do potrzeb klasztoru i szkoły.

(Skrypt powstał w 1980 r., gdy obowiązywały jeszcze nazwy ulic miast nadane w okresie PRL. Po 1989 r. wielu ulicom przywrócono ich dawne nazwy.)

s. 12:

jest: Sprawa jej beatyfikacji jest w toku.

uzup.: M. Urszula Ledóchowska została beatyfikowana w 1983 roku, a jej kanonizacja odbyła się w roku 2003.

s. 20:

jest: Z biegiem czasu dokupiono drugą willę i teren pod budowę nowej szkoły przy Wałach Leszczyńskiego (dziś Al. Stalingradzka 41).

popr.: Z biegiem czasu dokupiono drugą willę i teren pod budowę nowej szkoły przy Wałach Leszczyńskiego (**dziś Al. Niepodległości 41**).

s. 21:

jest: W 1923 r. Urszulanki podjęły nową fundację w Rybniku na Górnym Śląsku odpowiadając na wielokrotnie ponawiane wezwanie władz miejskich (dawniej ul. 3 Maja 24, dziś - Rewolucji Październikowej).

popr.: W 1923 r. Urszulanki podjęły nową fundację w Rybniku na Górnym Śląsku odpowiadając na wielokrotnie ponawiane wezwanie władz miejskich (**ul. 3 Maja 24**).

s. 34:

jest: Wśród 7 żeńskich szkół średnich prowadzonych przez zgromadzenia zakonne, jakie w Polsce Ludowej nie uległy likwidacji znajduje się Liceum Urszulanek we Wrocławiu, które cieszy się dużym uznaniem społeczeństwa.

popr.: Wśród 7 żeńskich szkół średnich prowadzonych przez zgromadzenia zakonne, jakie w Polsce Ludowej nie uległy likwidacji (**stan na 1980 r.**) **znajdowało się** Liceum Urszulanek we Wrocławiu, które **cieszyło się** dużym uznaniem społeczeństwa.

uzup.: W roku 1982 r., w okresie gdy działała aktywnie „Solidarność”, udało się urszulankom reaktywować 2 szkoły: Prywatne Liceum Żeńskie w Poznaniu i Rybniku. W ten sposób po roku 1980, urszulanki prowadziły w Polsce, aż do końca istnienia PRL, 3 szkoły średnie.

s. 35:

jest: W latach 1969-1970 prowincja przejęła jeszcze dom po niemieckich Urszulankach w Głucholazach koło Nysy (diec. Opole, Ziegenhals).

uzup.: Urszulanki polskie przebywały w Głuchołazach do 1997 roku. Na skutek wielkiej powodzi tego roku klasztor został bardzo zniszczony i siostry musiały go opuścić. Budynki po-urszulańskie przejęła i odremontowała „Caritas” diecezji opolskiej.

s. 35:

jest: Od 1950 r. Urszulanki prowadzą w Krakowie Diecezjalny Instytut Katechetyczny (DIK). Przechodził on przez różne formy organizacyjne - zasadniczo jest to studium teologiczne na poziomie średnim.

popr.: Od 1950 r. Urszulanki prowadziły w Krakowie Diecezjalny Instytut Katechetyczny (DIK). Przechodził on przez różne formy organizacyjne - zasadniczo było to studium teologiczne na poziomie średnim.

uzup.: Studium to zawiesiło swą działalność w 1996 roku.

s. 36:

jest: (...) i wtedy na życzenie Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego urszulański klasztor otworzył dla nich Międzyzakonny Internat KUL (MIK), który w ciągu 30 lat istnienia przyczynił się do zbliżenia wielu rodzin zakonnych.

uzup.: Na pocz. lat 90-tych, przy żeńskim akademiku KUL na „Poczekajce” powstał osobny dom dla sióstr zakonnych - studentek KUL. Po wakacjach 1991 r. siostry z różnych gromadzeń zakonnych wprowadziły się do tego nowego budynku i w ten sposób zakończył się okres **40-letniego** istnienia MIK przy klasztorze Sióstr Urszulanek.

s. 36:

jest: (...) Prowincja Polska liczy 20 domów.

popr.: (...) Prowincja Polska **liczyła w 1980** roku 20 domów.

s. 39:

jest: Na Kapitulie Generalnej w 1971 r. (...)Kapituła ta opracowała II tom Reguły ŻŻN - Zarząd.

uzup.: Po okresie próbnym życia Regułą „Życie życiem nowym”, Urszulanki Unii Rzymskiej dokonały na Kapitulie Generalnej w 1983 roku rewizji swych Konstytucji i w nowym kształcie przedstawiły je do zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej. Nowe Konstytucje

Unii Rzymskiej Zakonu Świętej Urszuli zostały zatwierdzone przez Stolicę Apostolską dekretem z dn. 24 maja 1984 roku.

s. 40:

jest: Wielką radością całej Unii Rzymskiej jest nowy dom w Częstochowie budowany wspólnym wysiłkiem.

popr.: Wielką radością całej Unii Rzymskiej jest nowy dom w Częstochowie **wybudowany** wspólnym wysiłkiem.

s. 41:

uzup.: 1917 - Koszyce, (do roku 1957 - filia Tarnowa). **Likwidacja w 1983 r.**
1928 - **Harbin**, domy misyjne Urszulanek polskich. Likwidacja i repatriacja w 1949 r.

(W opracowaniach pojawia się podwójna pisownia tej miejscowości: Charbin lub Harbin. Obecnie przyjęliśmy zasadę zapisywania przez „H”.)

1969 - Przejęcie domu Urszulanek niemieckich w Głucholazach. **Likwidacja 1997 r.**

1985 - Piwniczna - Kosarzyska

s. 42:

uzup.: Przełożone Generalne Urszulanek Unii Rzymskiej:

5/. M. Maria Judith Mietzelfeld (1971-1983)

6/. M. Bernadette-Josèphe Berquer (1983-1995)

7/. M. Colette Lignon (1995-)

Przełożone Prowincjalne Prowincji Polskiej Urszulanek Unii Rzymskiej:

8/. M. Renata Mazur (1975-1984)

9/. M. Regina Malińska (1984-1990)

10/. M. Teodata Dopierała (1990-1995)

11/. M. Regina Malińska (1996-2002)

12/. M. Ewa Dziura (2002-)